Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, czwartek 11 sierpnia 1960 roku Nr 190 (4265)

Przed XV sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). Możliwość przyjazdu premiera Chruszczowa na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjęta została w kołach ONZ z zadowoleniem i oceniona jako posunięcie konstruktywne.

Zarówno delegaci jak i członkowie sekretariatu ONZ podkreślają, że im więcej czołowych mężów stanu uczestniczy w obradach ONZ, tym większy staje się jej prestiż i tym większe są szanse osiągnięcia konstruktywnych rozwiązań. Wyrażany jest powszechnie pogląd, że obecność premiera ZSRR skłoni również innych szefów rządów do przybycia na sesję, co mogłoby w konsekwencji umożliwić poważne konsultacje typu „szczytowego" przyspieszając wznowienie rozmów między Wschodem i Zachodem.

W związku z tym zwrócono tu uwagę na wypowiedź prezydenta Eisenhowera na środowej konferencji prasowej, w której nie wykluczył on możliwości uczestniczenia w debacie rozbrojeniowej ONZ.

Hammarskjoeld zapytuje czy Czombe będzie respektował uchwałę Rady Bezpieczeństwa ONZ

LONDYN (PAP). Sekretarz generalny ONZ Hammarskjoeld wystosował depeszę do premiera Konga, Lumumby oraz do samozwańczego szefa rządu prowincji Katanga, Czomby.

W depeszy do Lumumby Hammarskjoeld domaga się gwarancji, że rząd kongijski udzieli wszelkiej pomocy w realizacji ostatniej uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ. Premier Lumumba, w odpowiedzi na depeszę Hammarskjoelda poinformował zastępcę sekretarza generalnego, dr Bunche, iż przyrzeka jak najdalej idącą współpracę z władzami ONZ. Niemniej jednak Lumumba na konferencji prasowej, która się odbyła w środę, jeszcze raz zapowiedział, że „uda się wkrótce wraz ze wszystkimi członkami swego rządu do Katangi w celu przywrócenia tam pokoju i porządku". Lumumba podkreślił, że oczekuje przybycia Hammarskjoelda i uzgodni z nim swe posunięcia.

Sekretarz generalny ONZ w depeszy do Czombe, zredagowanej w bardzo oficjalnej formie, zapytuje, czy gotów jest on respektować uchwałę Rady Bezpieczeństwa i współdziałać przy tym z centralnym rządem Konga i z rządem belgijskim. Hammarskjoeld stwierdza, że w razie zgody, wyda dyspozycje w sprawie wszczęcia niezbędnych rozmów z Czombe.

Czombe wyraził gotowość rozpoczęcia rozmów z przedstawicielami ONZ w sprawie wkroczenia sił zbrojnych tej organizacji do prowincji Katanga.

Korespondent AFP donosi z Elisabethville, że Czombe wprawdzie akceptuje uchwałę Rady Bezpieczeństwa, niemniej jednak uzależnia ostateczną zgodę na wkroczenie wojsk ONZ do Katangi od szeregu warunków, m. in. od „liczebności i składu narodowego tych sił". Zdaniem korespondenta, wkroczenie oddziałów ONZ do Katangi ma nastąpić w piątek.

* * *

LONDYN (PAP). W środę wieczorem w dzielnicy murzyńskiej Leopoldville — Dendale doszło do krótkiej utarczki między policją kongijską a kilkuset osobową grupą zwolenników stronnictwa „Abako", opozycyjnie nastawionego wobec premiera Lumumby. Do manifestantów zamierzał przemówić premier Lumumba, jednakże nie dano mu dojść do słowa i obrzucono premiera kamieniami. Został on lekko draśnięty. Policja szybko przywróciła porządek.

Pomoc Ghany dla Konga

NOWY JORK (PAP). Jak podaje Agencja UPI z Akry, parlament Ghany zdecydowaną większością głosów upoważnił prezydenta Nkrumaha do ogłoszenia — na wypadek konieczności — powszechnej mobilizacji i udzielenia pomocy wojskowej republice Konga.

„Mazowsze" znów w Łodzi

Tańce Warmii i Mazur

Znów gościmy w Łodzi „Mazowsze", jak zawsze barwne, jak zawsze roztańczone i rozśpiewane. Jak zawsze też publiczność nie zawiodła. Olbrzymia Hala Sportowa przy ul. Żeromskiego wypełniona była wczoraj, na pierwszym występie zespołu, po brzegi. Jak się dowiedzieliśmy, bilety na pozostałe występy są już wyprzedane.

Tym razem „Mazowsze" przywiozło nam, obok znanych już piosenek i tańców, jak „Cyraneczka", „Furman", „Krakowiak" „Wielkopolskie tańce z przyśpiewkami" i inne, trzy nowe pozycje: Polonez „Kołem, kołem", „Cieszyńskie piosenki" i „Warmińsko-mazurskie tańce z przyśpiewkami i kapelą". Dwie ostatnie świadczą o tym, że zespół sięga po tematy do dalszych regionów Polski, że szuka nowych źródeł dla swej artystycznej twórczości. Szczególnie tańce warmińsko-mazurskie są bardzo udaną pozycją, wykonaną z dużą werwą, dowcipem i temperamentem, o interesującym układzie choreograficznym i ciekawych piosenkach.

„Mazowsze" przyjechało do nas po długotrwałym i prawdopodobnie męczącym tournee zagranicznym. Wydawało się, szczególnie w pierwszej części, że zespół jest trochę zmęczony, nie byłoby zresztą w tym nic dziwnego. A może to my stawiamy mu coraz większe wymagania, może chcemy oglądać już nowy repertuar, może oni sami są już znużeni wykonywanymi od kilku lat tańcami czy piosenkami.

Tak czy inaczej, cieszymy się, że nas odwiedzili, dziękujemy za dwie godziny pięknego widowiska i... zapraszamy znów do Łodzi.

(woj)

„Czerwony kur" w Łodzi i województwie

Wczoraj wieczorem w ZPW im. Łukasińskiego przy ul. Zielonej 18 zapaliła się w suszarni wełna. 2 oddziały straży szybko zlikwidowały ogień. Straty są minimalne.

* * *

W Podkluczach pow. Łask bawiące się zapałkami dzieci wywołały pożar w gospodarstwie Stanisława Krupskiego. Spłonął dom mieszkalny, stodoła i obora.

* * *

W Młynku pow. Brzeziny z nieustalonych dotąd przyczyn w jednym z gospodarstw rolnych spłonął dach na budynku mieszkalnym, stodoła ze zbożem, obora z 3 świniami, 2 szopy. (s)

Attache lotniczy ambasady USA wydalony z ZSRR

MOSKWA (PAP). Attache lotniczemu USA w Moskwie Cartonowi polecono opuścić granice Związku Radzieckiego. Kompetentne władze radzieckie stwierdziły, że Carton prowadzi w ZSRR działalność nie dającą się pogodzić ze statusem pracownika dyplomatycznego.

Niedawno Carton ze swym pomocnikiem Macdonaldem udali się pociągiem do kurganu Zaura le. Carton i Macdonald zostali zatrzymani podczas fotografowania obiektów wojskowych. Odebrano im film ze zdjęciami samolotów i wojskowych obiektów przemysłowych oraz kilka zeszytów z notatkami.

Władze radzieckie stwierdziły, że po przybyciu do ZSRR Carton zaktywizował pracę wywiadowczą attachatu lotniczego ambasady USA. Jak zostało stwierdzone, podczas dwóch lat pobytu w Związku Radzieckim Carton odbył wiele podróży w celach wywiadowczych, starając się zbadać rozmieszczenie obiektów wojskowych i przemysłu wojskowego. Tak np. w Odessie Carton fotografował obiekty marynarki wojennej i został przychwycony na tym przez patrol wojskowy.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało ostrzeżenie do zastępcy attache wojskowego USA Macdonalda.

Olimpiada gołębi

KATOWICE (PAP). 30 lipca br. ze statku „Śląsk" zakotwiczonego u ujścia Tamizy wystartowało 17 tys. gołębi biorących udział w „olimpiadzie" zorganizowanej przez Zarząd Główny Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Do dnia dzisiejszego powróciło już do Polski blisko 5 tys. sfrzydlatych uczestników tej imprezy.

Na liczącej 1.4 tys. kilometrów trasie między kanałem La Manche a Polską triumfowały gołębie hodowców ze Śląska. Już w 17 godzin po starcie przybył na Śląsk zwycięzca olimpiady — gołąb wyhodowany przez Alojzego Urbisia — górnika z Hołduncwa pow. Tychy. Rewelacją dla gołębiarzy był fakt, że zwycięski ptak liczy dopiero rok, podczas gdy do tego typu wyczynów zdolne są gołębie dopiero w wieku powyżej 3 lat.

Wśród 7 gołębi, które przybyły do Polski w drugim dniu po starcie, drugie miejsce zajął gołąb wyhodowany przez górnika z Bobrka — Bronisława Wójta, a trzecie gołąb Józefa Madalińskiego z Knurowa.

Hodowla gołębi to najczęściej spotykane „hobby" mieszkańców Śląska, a szczególnie górników. Spośród 25 tys. zarejestrowanych polskich hodowców gołębi 9 tys. mieszka na Śląsku. W tegorocznej olimpiadzie gołębiarskiej startowało aż 13 tys. gołębi śląskich hodowców.

Masowe strajki w Ameryce Łacińskiej

NOWY JORK (PAP). Agencja Prensa Latina donosi z Bogoty (Kolumbia), że robotnicy amerykańskiego przedsiębiorstwa „Columbian Petroleum Company" przystąpili do strajku o podwyżkę płac i poprawę warunków bytu. Robotnicy innych przedsiębiorstw należących do kapitalistów zagranicznych poparli strajkujących.

Federacja pracujących departamentu Cundinamarca uchwaliła rezolucję domagającą się rewizji wszystkich kontraktów zawartych z obcymi towarzystwami eksploatującymi bogactwa naturalne. Rezolucja żąda podjęcia zdecydowanych kroków „aż do konfiskaty tych przedsiębiorstw". Nazywa ona zdrajcami ojczyzny tych, którzy brali udział w pertraktacjach, jakie doprowadziły do „hańbiącego kontraktu" z koncernem amerykańskim „Columbian Petroleum".

Z Santiago de Chile komunikują, że już 58 dni trwa strajk blisko 200 tysięcy górników kopalń miedzi. Związek robotników przemysłu miedzianego organizuje „marsz głodowy", który ma się odbyć 14 sierpnia.

Sekretarz krajowej federacji górników w Chile, Galvarino Melo oświadczył, że również w kopalniach węgla sytuacja jest bardzo poważna, gdyż towarzystwa amerykańskie nie chcą wykonać umowy zawartej z górnikami.

W korespondencji z Limy (Peru) Agencja pisze, że 350 robotników zatrudnionych w amerykańskim przedsiębiorstwie „Duncan Fox" strajkuje już 41 dni.

Rozruchy w Mexico-City

NOWY JORK (PAP). Przeszło 100 osób zostało rannych ostatniej nocy podczas 5-godzinnych demonstracji studentów w stolicy Meksyku, którzy wyszli na ulice, aby wyrazić protest przeciwko represjom stosowanym przez władze wobec strajkujących nauczycieli.

Policja zaatakowała demonstrantów przy pomocy pałek i gazów łzawiących. Studenci odpowiedzieli kamieniami i butelkami. Trzech studentów musiano odwieźć do szpitala.

Francuski dziennikarz o propozycjach rozbrojeniowych ZSRR

PARYŻ (PAP). Znany publicysta francuski, prof. Bernard Lavergne opublikował w sierpniowym numerze czasopisma „Annee Politique et Economique" artykuł, w którym analizuje radzieckie propozycje powszechnego i całkowitego rozbrojenia, jak również stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie.

Autor pisze m. in.: „dzień, w którym radzieckie propozycje o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu będą mogły wreszcie być urzeczywistnione, będzie niewątpliwie jedną z najpiękniejszych dat w historii ludzkości".

„Czym — kontynuuje Lavergne — należy się bardziej zachwycać w tych propozycjach: śmiałością ich nowatorstwa, logicznością ich budowy czy też uniwersalnym charakterem rozbrojenia, które one przewidują".

Autor stwierdza, że „gdyby USA kierowały się chociażby w najmniejszym stopniu zdrowym rozsądkiem, musiałyby się z radością zgodzić z propozycjami tak korzystnymi zarówno dla nich samych, jak i dla wszystkich narodów".

„Proponując w roku 1960 powszechne rozbrojenie wszystkich krajów — głosi artykuł — naród rosyjski i rząd proponują dokonanie najszlachetniejszej i najwspanialszej rewolucji, jaką kiedykolwiek mógł przedstawić rozum ludzki".

Obce wojska muszą opuścić Laos

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutera, „komitet rewolucyjny" Laosu zapowiedział w środę w Vientiane, wydalenie obcych wojsk i likwidację zagranicznych baz wojskowych na terytorium laotańskim.

W Laosie przebywa obecnie około 500 żołnierzy francuskich i 78 żołnierzy amerykańskich, którzy przybyli tam, aby pomóc Francuzom w szkoleniu armii laotańskiej.

Bazy w Belgii dla Bundeswehry

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Brukseli, że mimo licznych protestów ludności rząd belgijski postanowił wybudować w Belgii trzy nowe bazy zaopatrzeniowe dla zachodnioniemieckiej Bundeswehry. Budowa tych obiektów ma kosztować Belgię około 550 milionów franków.

Schacht w Dachau

BONN (PAP). Hjalmar Schacht, oficjalnie uznany przez sojuszników za zbrodniarza wojennego i skazany przez Trybunał Norymberski, człowiek, który jako prezydent banku III Rzeszy dostarczył Hitlerowi środków na prowadzenie wojny i był zarazem autorem planów eksploatacji ekonomicznej ujarzmionych krajów, miał czelność przybyć na miejsce kaźni ofiar terroru hitlerowskiego w Dachau.

Na zdjęciach można go ujrzeć wśród czołówki honorowych gości zaproszonych do Dachau na uroczystość poświęcenia tam w ramach kongresu eucharystycznego w Monachium, kaplicy zbudowanej dla uczczenia pamięci pomordowanych.

Ta wyjątkowa bezczelność Schachta miała — jak informuje dziennik „Hamburger Echo" — wywołać nawet pewną konsternację wśród niemieckich kół politycznych. Minister sprawiedliwości Schaeffer wzruszył podobno ramionami, a bawarski minister rolnictwa Hundhammer oświadczył: „To jest wprost nie do uwierzenia. To okropne i zawstydzające".

Inicjatorem zaproszenia Schachta miał być organizator uroczystości w Dachau, biskup Neuhaeusler.

Radzieccy uczeni wyjechali do USA

MOSKWA (PAP). W środę udała się z Moskwy do USA 27-osobowa delegacja naukowców radzieckich na VII Międzynarodowy Kongres Gleboznawczy. Na czele delegacji stoi członek akademii, Tiurin. Uczeni radzieccy wygłoszą na kongresie szereg referatów.

Macmillan przybył do Bonn

BONN (PAP). W środę w południe przybył do Bonn na rozmowy z Adenauerem premier Wielkiej Brytanii Macmillan, którego na lotnisku witał kanclerz boński.

BONN (PAP). Pierwsze rozmowy między kanclerzem Adenauerem i premierem brytyjskim Macmillanem trwały w środę dwie godziny i dwadzieścia minut. Przebieg rozmów utrzymany jest w tajemnicy. Przypuszcza się jednak, że przedmiotem ich były zagadnienia stosunków niemiecko-brytyjskich, rola NATO, stosunki między EWG i EFTA oraz inne aktualne problemy polityki światowej.

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Piotrkowskiej 222 samochód osobowy IB 15-38 prowadzony przez kierowcę Leona Sienkiewicza zam. Roosevelta 5, zakręcając zderzył się z motocyklem IC 76-36 ,który prowadził J. Jakubiec zam. Dembowskiego 19. W wyniku zderzenia, motocyklista doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń.

* * *

Przy zbiegu Piotrkowskiej i Narutowicza motocykl IC 46-36 prowadzony przez Janusza Bujnowicza zam. Sierakowska 6, potrącił na przejściu dla pieszych Wiktorię Nowacką z Warszawy. Doznała ona ogólnych potłuczeń i wstrząsu mózgu. Przebywa w szpitalu Jonschera. (s)

Groźny bandyta ujęty w Piotrkowie

Dwaj funkcjonariusze MO zamordowani w czasie pełnienia służby

Prasa często donosi o zabójstwach i napadach z bronią w ręku. Rzadko jednak zdarzają się wypadki tak krwawych i ohydnych zbrodni, jakie dokonał 22-letni Mirosław Lech, urodzony w Białymstoku, a mieszkający ostatnio na terenie Gliwic.

Młody bandyta ma już poza sobą bogatą przeszłość przestępczą. W roku 1955 skazany został na 6 lat więzienia za napad i rozbrojenie funkcjonariusza MO w Białymstoku. W lipcu ub. roku opuścił więzienie, ale natura znów zawiodła go na drogę zbrodni.

6 sierpnia br., o godz. 4 nad ranem w Dąbrowie koło Kielc, Mirosław Lech dokonał napadu na powracającego ze służby sierżanta MO, Juliana Piętę. Gdy bity łomem w głowę milicjant stracił przytomność, bandyta zrabował mu służbowy pistolet P.W. wraz z pasem głównym, raportówkę i rower (te ostatnie porzucił zresztą w lesie) i uciekł w nieznanym kierunku. Komenda Wojewódzka MO w Kielcach rozpoczęła poszukiwania.

8 sierpnia br., około godz. 22, bandyta znów dał znać o sobie. Na przedmieściu Kielc wszedł on do sklepu Spółdzielni Inwalidów i mimo obecności klientów usiłował pistoletem sterroryzować sprzedawczynię. Jednak bohaterska postawa jej męża-inwalidy, uniemożliwiła rabunek. W czasie szamotania Lech postrzelił w brzuch jednego z obecnych i uciekł. Milicja z Kielc zmobilizowała pluton pościgowy.

Wówczas bandyta taksówką jedzie w okolice Sulejowa. Noc spędza w lesie, a 9 bm., onegdaj, w okolicy Przygłowa zatrzymuje przejeżdżającego „Warszawą" Leszka Wójtowicza, terroryzuje go pistoletem, każe mu opuścić samochód, którym jedzie do Piotrkowa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nasz Telefon Usługowy 303-04

CZYNNY CODZIENNIE, OPRÓCZ SOBÓT W GODZINACH 10—12

ORS TOBIE, I NA ODWRÓT

L. D.: Jestem lojalnym klientem ORS i kilkudniowe spóźnienie z ratą lipcową zdarzyło mi się przez przypadkowy zbieg okoliczności. Przy regulowaniu tych spraw uderzyło mnie kilka nieprawidłowości obsługi klienta. Otóż monit z datą 16 lipca ma stempel pocztowy z 5 sierpnia, a jako termin uregulowania odsetek wyznacza się 7 sierpnia. Monit ten poza tym dotarł tylko do mojego żyranta, a do mnie przyjdzie prawdopodobnie już po wyznaczonym terminie. Ciasny lokal ORS przy ul. Próchnika 5 przedstawiał w poniedziałek żałosny widok. Z całego miasta przybyli tu mo nitowani spóźnialscy. Tłok, płacz dzieci, poirytowanie. Dzień spędzony w takiej atmosferze jest świetnym dopingiem do punktualności, ale z drugiej strony cały ten bałaganik nie przynosi zaszczytu przedsiębiorstwu.

RED.: Klienci ORS, przedsiębiorstwa, które obsługuje całe rzesze mieszkańców miasta, nie powinni zapominać, że przedsiębiorstwo to jest nastawione na czynności kredytowe, a nie prowadzenie biura dla zapominalskich. Umowa wyraźnie określa zobowiązania stron, a za niesolidność trzeba ponosić konsekwencje. Równocześnie wydaje nam się, że wspomniane usterki są do usunięcia. Przy wysyłaniu monitów łatwo ustalić ilu klientów można w ciągu jednego dnia przyjąć. Lepiej chyba od razu wyznaczyć każdej grupie inny dzień niż pracować w chaosie, który wytwarza 200 na raz zgromadzonych klientów.

SKLEPY MONOPOLOWE CZYNNE DO 18

PRZECHODZIEŃ: W jakich godzinach powinny być czynne sklepy sprzedające wyłącznie artykuły monopolu spirytusowego? Sklep przy ul. Kaliskiej urzęduje często i po godz. 20, a w okolicznych bramach odbywają się pijatyki.

RED.: Sprzedaż w sklepach branżowych odbywa się w godz. od 10 do 18 bez przerwy obiadowej. W wypadku nieprzestrzegania tych godzin — szczególnie w tej branży, konieczna jest interwencja Wydziału Handlu Prezydium DRN.

Z Moskwy do... Sopotu

Na plaży sopockiej spędza ją wakacje uczniowie kilku szkół moskiewskich. 23-osobowa gru pa dziewcząt i chłopców przyjechała nad Bałtyk w ramach wymiany kolonijnej.

CAF fot. Makal

Groźny bandyta ujęty w Piotrkowie

(Dokończenie ze str. 1)

Tam przy zbiegu ulicy Sulejowskiej i Marii Curie-Skłodowskiej, koło stacji benzynowej, bandyta jadący samochodem, zostaje zatrzymany przez patrol MO z Kompanii Ruchu, pełniący normalne czynności służbowe.

Zatrzymany bandyta wyskoczył z samochodu i trzykrotnie strzelił do **st. sierż. Eugeniusza Buczyńskiego**, a trafiając go w brzuch i klatkę piersiową, zabił go na miejscu, następnie oddał również trzy strzały do **sierż. Leopolda Kaniewskiego**. Buczyński pracował w MO od 1945 r., osierocił dwoje dzieci. Kaniewski zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Po dokonaniu zbrodni Lech zaczął uciekać i 100 metrów dalej sterroryzował pistoletem przejeżdżającego WFM Mariana Szewczyka, wsiadł na zrabowany motocykl i z bronią w ręku kontynuował ucieczkę. W tym momencie z bocznej ulicy wyjechał wozem konnym 38-letni **Edward Ratajski**, zamieszkały w Piotrkowie, ul. Słowackiego 217, który widząc, co się dzieje, usiłował zatarasować wozem drogę bandycie. Gdy to się nie udało, zeskoczył z wozu i próbował trafić bandytę kamieniem. Wówczas Lech zeskoczył z motocykla i trzykrotnie strzelił do Ratajskiego, raniąc go w rękę i przestrzeliwując lewe płuco. Dzielny woźnica walczy obecnie ze śmiercią w szpitalu. Po dokonaniu kolejnej zbrodni, Lech kontynuował motocyklem ucieczkę w kierunku Wolborza.

Po drodze do pościgu dołączył się kierowca bazy transportowej PTHW, **Stanisław Szefer**, zam. w Piotrkowie, Plac Niepodległości 4, wraz z dwoma kolegami, którzy widzieli jak Lech zatrzymał motocykl, ponieważ wypadł mu z ręki pistolet. Wszyscy trzej furgonetką „Żuk" rozpoczęli pościg za bandytą. Tuż za nimi goniła go już milicja.

Pięć kilometrów za Piotrkowem, w okolicy wsi Meszcze, Szeferowi udało się zajechać drogę bandycie, który z rozpędu wpadł z motocyklem na tył furgonetki, łamiąc sobie rękę. Szefer i koledzy wyskoczyli z furgonetki i odebrali Lechowi pistolet. Leżąc na szosie kontuzjowany bandyta prosił: „Panowie nie bijcie mnie", a zdrową ręką sięgał do kieszeni po drugi pistolet kaliber 6.35.

W tej chwili nadjechali funkcjonariusze MO i obezwładnili Lecha. Na miejsce zbrodni udał się onegdaj natychmiast komendant KW MO, **ppłk. Kazimierz Kraupe**, wraz z naczelnikiem wydziału służby kryminalnej. Warto podkreślić, że bandyta działał w pełni świadomości. Wczoraj w godzinach południowych został on przewieziony do aresztu w Łodzi. Trwa obecnie szczegółowe śledztwo.

J. Potęga

108 tys. złotych wylosowali łodzianie na książeczki mieszkaniowe PKO

Wczoraj w gmachu PKO w Łodzi odbyło się losowanie mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych PKO. Ogółem na 877 książeczek wylosowano 36 premii po 3 tys. zł każda — w łącznej sumie 108 tys. zł.

Poniżej podajemy numery wylosowanych książeczek: Łd-3 1440; Łd-6 170, 1762; Łd-13 3467, 3589, 3604, 3894, 3904, 3908, 3943, 4092, 4261, 4280, 4317, 4431, 4845, 4956, 4970, 4984, 5175, 5176, 5321, 5418, 5428, 5457, 5492, 5619, 5648, 5844, 6004, 6045, 6079, 6123, 6160; Łd-15 854, 857.

Katastrofa kolejowa

NOWY JORK (PAP). W pobliżu Fortaleza w stanie Ceara, na południu Brazylii, wydarzyła się we wtorek poważna katastrofa kolejowa, w której zginęło 20 osób, a 200 odniosło rany.

ze ŚWIATA

MOSKWA. — Podano tu, że wkrótce do Pakistanu wyjedzie grupa radzieckich ekspertów. Specjaliści ZSRR dopomogą rządowi pakistańskiemu w badaniach geologicznych, mających na celu poszukiwanie ropy naftowej i innych bogactw naturalnych.

PARYŻ. — Władze francuskie zwolniły z więzienia dr Martina jednego z przywódców styczniowego wojskowo-faszystowskiego puczu w Algierii. Martin znany jest ze swych skrajnie prawicowych przekonań.

DELHI. — Z Dżakarty donoszą, że w miejscowości Tegal na Jawie środkowej, grupa prawicowców muzułmańskich zamordowała Muchlasa — ojca wiceprzewodniczącego Indonezyjskiej Partii Komunistycznej, Lukumana.

NOWY JORK. — Ambasador USA w Hawanie doręczył kubańskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę, w której rząd USA „z oburzeniem protestuje" przeciwko znacjonalizowaniu przez rząd Fidela Castro 26 spółek amerykańskich. Dekret o upaństwowieniu mienia tych spółek nazywa nota posunięciem „dyskryminacyjnym".

FORT-LAMY. — 11 sierpnia w mieście Fort-Lamy nastąpi uroczyste proklamowanie niepodległości Republiki Czad. Będzie to 21 z kolei niepodległe państwo afrykańskie. Obszar Czadu wynosi 1.228 tys. kilometrów kwadratowych. Czad zamieszkuje po nad 2,5 miliona mieszkańców.

Grecki marynarz uratował tonące dziecko

GDAŃSK (PAP). — W porcie gdańskim w strefie wolnocłowej w czasie zabawy nad kanałem portowym wpadł do wody 2 i półletni — Wiesio Polewski.

Wypadek zdarzył się obok zacumowanego przy nabrzeżu greckiego statku SS „Poli". Na szczęście zauważył to jeden z marynarzy statku — Nikola Joanidi, który nie namyślając się wskoczył w ubraniu do wody i uratował chłopca.

Bohaterski czyn greckiego marynarza spotkał się z gorącym uznaniem ze strony świadków tej sceny — pracowników portu i wdzięcznością rodziców uratowanego dziecka.

PZU — przed wypłatą odszkodowań

Minęła powódź, pozostawiając po sobie ogromne szkody. Obecnie na terenie całego województwa pracują likwidatorzy PZU, którzy ustalają rozmiary strat.

Opierając się na dotychczasowych relacjach — nie są one jeszcze kompletne — PZU postanowił więc na razie nie wypłacać zaliczek na konto odszkodowań. Nie mniej jednak będzie starał się o to, aby do października, a więc na 2 miesiące przed terminem, pokryć wszystkie straty poniesione przez ludzi w czasie trwania powodzi.

Jak relacjonują przedstawiciele PZU straty na terenie województwa, sięgają sumy ponad 10 mln. zł. Suma ta będzie na pewno wypłacona. Chodzi tylko o to, aby opieszali gospodarze (jak wynika ze sprawozdań, duża ilość gospodarzy zalega z wpłatą, nie mówiąc już II, ale nawet I raty składki ubezpieczeniowej na sumę 40 mln. zł) wywiązali się jak najszybciej ze swoich zobowiązań. (ha)

W 20 rocznicę

Polskie skrzydła w „Battle of Britain"

„Battle of Britain" — Bitwa o Anglię — przeszła już do historii jako akt rozgromienia potężnej ofensywy hitlerowskiej Luftwaffe. Jako sukces lotnictwa brytyjskiego.

Bitwa o Anglię to również piękna karta w dziejach lotnictwa polskiego.

W 20 rocznicę Bitwy o Anglię przypomnijmy niespotykaną brawurę i odwagę, wielkie bohaterstwo i poświęcenie polskich pilotów broniących angielskiego nieba przed nawałą hitlerowską.

8 sierpnia 1940 roku Niemcy rozpoczęły wielką ofensywę powietrzną przeciw Anglii. Poprzedziły ją blokada Wysp Brytyjskich przez łodzie podwodne i nękające naloty na porty. Z głównym uderzeniem wyszło Luftwaffe. Ono miało otworzyć bramy do inwazji. Od 8 sierpnia do 31 października, niemal codziennie setki bombowców i myśliwców z czarnymi krzyżami na skrzydłach usiłowało przedrzeć się nad Anglię, by niszczyć porty, lotniska, fabryki, miasta i wsie. Drogę zagradzały im nieliczne myśliwce angielskie, a wśród nich — oprócz pilotów polskich, latających w formacjach RAF (Królewskich Sił Powietrznych) — dwa polskie dywizjony myśliwskie z biało-czerwonymi szachownicami.

Różne były fazy bitwy — zmieniała się taktyka niemiecka. Kiedy 8 sierpnia 1940 roku Luftwaffe rozpoczynało nie spotykaną w dziejach wojen ofensywę powietrzną, w zamiarach hitlerowskiego sztabu było szybkie zniszczenie portów i przybrzeżnych lotnisk oraz sparaliżowanie żeglugi na Kanale. W ten sposób miała zostać otwarta droga dla inwazji. Ale przeszkodziły temu brytyjskie myśliwce.

Luftwaffe skierowało więc swe siły w drugiej fazie Bitwy o Anglię przeciwko lotnictwu, na jego bazy, chcąc osiągnąć przewagę w powietrzu. Nie udało się.

Po tych niepowodzeniach Niemcy nie liczyli już na zajęcie Anglii. Chcieli tylko wymusić rozejm. Liczono, że systematycznie niszczona Anglia, a przede wszystkim jej stolica — Londyn — pójdzie na ustępstwa, a może wspólnie z Niemcami uderzy na Związek Radziecki. Trzecia faza bitwy, to właśnie atak na Londyn. Ale Londyn nie legł w gruzach — obroniły go myśliwce.

W pierwszej fazie Bitwy o Anglię z polskich pilotów walczą tylko ci, co służą w brytyjskich formacjach lotniczych. Polskie dywizjony dopiero się tworzą. Ale i lotnicy obu dywizjonów odnoszą od pierwszej chwili poważne sukcesy. Wybijają się swą odwagą.

Pierwszy niemiecki samolot strącony nad Anglią, jeszcze przed rozpoczęciem faktycznej ofensywy Luftwaffe — 19 lipca 1940 roku — padł od pocisków wystrzelonych przez polskiego pilota — porucznika A. Ostowicza.

Największe sukcesy polskich lotników w Bitwie o Anglię przypadają na wrzesień. W pierwszą rocznicę tamtego tragicznego września 1939 r., brali nasi lotnicy odwet za tamte dni.

Ilość polskich zestrzeleń wynosiła w tym miesiącu przeciętnie 15 proc. wszystkich zestrzeleń nad Anglią. A były dni, że procent ten był znacznie większy.

Prasa brytyjska rozpisywała się o odwadze i bohaterstwie Polaków. Do eskadr nadchodziły listy, telegramy i rozkazy z podziękowaniami za wspaniałą postawę, za zwycięstwa. Słynne na całą Anglię stały się nazwiska wielu polskich pilotów.

W Bitwie o Anglię lotnicy polscy strącili na pewno 203 nieprzyjacielskie samoloty, a więc blisko 10 proc. ogółem ze strzelonych w tym czasie samolotów hitlerowskich. Do tej liczby dodać jeszcze trzeba 36 samolotów prawdopodobnie zestrzelonych i 35 uszkodzonych.

Taki był początek chlubnej karty lotnictwa polskiego w Anglii w czasie II wojny światowej. Bitwa o Anglię to w dużym stopniu bitwa polskich lotników.

M. Dunin-Wąsowicz

9.404 pożary 211 mln zł strat w I półroczu br

WARSZAWA (PAP). W I półroczu br. na terenie całego kraju powstały z różnych przyczyn 9.404 pożary, zaś straty materialne z tego tytułu wyniosły ponad 211 mln zł. W tym samym okresie ub. r. było 11.889 pożarów, a straty sięgały sumy ponad 241 mln zł. Nie należy zapominać że w omawianym półroczu na mniejszą liczbę pożarów wpłynęły dość sporadyczne opady deszczu. Głównymi przyczynami pożarów była nieostrożność osób dorosłych (prawie 35 proc. ogółu wypadków), wadliwe urządzenia ogrzewczo-kominowe, nieostrożność dzieci i młodzieży, wyładowania atmosferyczne. Trzeba podkreślić, że prawie 11 proc. pożarów wyniklo wskutek lekkomyślnego porzucenia niedopałków papierosów.

Najwięcej pożarów zanotowano w woj. warszawskim.

Nowe osiągnięcia w leczeniu choroby Buergera

Przed laty, w Krakowie, prof. Nowicki zainicjował badania nad sposobami leczenia choroby Buergera. Tradycje badań naukowych nad tym schorzeniem utrzymały się w Krakowie — i dziś istnieje tam zespół naukowców, który może się już wykazać dużymi osiągnięciami w zakresie metod leczenia, a co najważniejsze — wczesnego rozpoznawania choroby Buergera.

Zespół lekarzy (zgrupowany przy Woj. Przychodni Chorób Naczyń Obwodowych) przeprowadza konsultacje oraz daje wskazówki, co do stosowania najwłaściwszej — przy tym i zaawansowaniu schorzenia — metody leczenia.

Metody bowiem są różne, choć najczęściej wymagają interwencji chirurga. Nie są to jednak amputacje, które do niedawna były nieuniknioną konsekwencją choroby Buergera. Obecnie sięga się do nich w ostateczności. Stosuje się natomiast przeszczepy protez naczyniowych w miejsce zatkanych skrzepami tętnic, wycinanie części pnia sympatycznego, która powoduje zwężanie tętnicy itd.

Badania naukowe starają się również ustalić przyczyny wywołujące te chorobę u ludzi młodych. Bierze się tu pod uwagę wpływy hormonalne, dziedziczne, palenie tytoniu itd. Stwardnienie tętnic, które powoduje zmniejszenie dopływu krwi, przypomina trochę zmiany zachodzące przy zawale serca. Objawy — w początkowym stadium — często są mylnie brane za chorobę reumatyczną. I słuszne są niewątpliwie postulaty specjalistów krakowskich, domagających się rozbudowy ośrodka, który mógłby prowadzić szersze badania naukowe nad tym schorzeniem, równocześnie bliżej zapoznawać szerszy krąg lekarzy z metodami rozpoznawania i leczenia choroby Buergera.

(k)

W dniu 9. VIII. 1960 r. na terenie m. Piotrkowa zginęli na posterunku od kuli bandyty

st. sierż. MO

BUCZYŃSKI EUGENIUSZ lat 32

sierż. MO

KANIEWSKI LEOPOLD lat 29

KIEROWNICTWO KW MO ŁÓDŹ, ORGANIZACJA PARTYJNA ORAZ FUNKCJONARIUSZE MO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

wyrażają głębokie współczucie rodzinom tragicznie zmarłych.

4124-K

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami zakończył życie dnia 9 sierpnia 1960 r. w wieku lat 85 ukochany mąż, ojciec, teść i dziadziunio.

Ś. † P.

Wacław Hołdrowicz

b. więzień carski, b. zakładnik w 1914 r., b. więzień Dachau, Mauthausen i Gusen.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby do kościoła w Koluszkach odbędzie się 11. VIII. br. o godzinie 18. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 12 sierpnia br. o godzinie 10 rano w kościele parafialnym w Koluszkach. Po nabożeństwie żałobnym odwiezienie zwłok do Łodzi do kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim. Eksportacja drogich nam zwłok z kaplicy do grobu odbędzie się tego samego dnia o godzinie 17, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWE, SYNOWIE, ZIĘĆ, WNUCZĘTA I RODZINA

11679-G

Radio i telewizja

CZWARTEK, 11 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Dla dzieci starszych „Studzianki" — gawęda. 9.30 Koncert. 10.00 Z cyklu: „Z dziejów ruchu robotniczego" — pogad. Romana Jurysia. 10.10 Koncert rozrywkowy. 11.00 „Brankard" — opow. L. Proroka. 11.30 Audycja z cyklu „Rodzice a dziecko". 11.35 „W szybkich tempach". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Komunikat meteorologiczny. 12.05 Zespoły rozrywkowe. 12.40 „Na swojską nutę" gra zesp. harmonistów. 13.00 Muzyka dla wszystkich. 14.00 Wiadomości. 14.05 Koncert południowy muzyki rosyjskiej. 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym". 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Śpiewa Poznański Chór Chłopięcy. 15.25 Program dnia. 15.30 Melodie filmowe. 16.00 Wiadomości. 16.05 Aud. aktualna. 16.15 Aud. z cyklu: „Żywe wydanie pieśni Moniuszki". 16.40 Uniwersytet Radiowy. 16.50 „Radiostacja młodości". 17.15 Melodie ludowe z krakowskiego. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 Aud. literacka. 18.25 Koncert życzeń. 19.15 Radioreklama. 19.15 „Uwaga! Znowu wypadek". 19.30 „Nowe nagrania ork. PR pd. St. Rachonia. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Chwila muzyki. 20.35 „Ze wsi i o wsi". 20.50 „Trybuna Nauczycielska". 21.00 „Kowalskich było dwóch" — słuch. S. Stampfla. 22.00 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 22.10 Najpiękniejsze utwory fortep. R. Schumanna. 22.40 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Muzyka por. 9.40 Magazyn Ziem Zachodnich. 10.00 „Niestety, pomyłka" — słuch. 11.00 Muzyka operowa. 11.45 Audycja aktualna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Komunikat meteorolog. 12.05 Wiadomości. 12.10 (Ł) Informacje dnia. 12.15 (Ł) Magazyn dla wsi. 12.35 Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Duety instrumentalne. 15.30 Dla dzieci aud. sł.-muz. „Śpiewamy i bawimy się na wakacjach". 16.00 Śpiewa Chór Radia Bułgarskiego. 16.20 Z warsztatu pisarza — Romana Brainego. 16.40 Gra ork. Roberta Farnona. 17.00 (Ł) Omówienie programów. 17.05 (Ł) „Uwaga, człowiek!" — reportaż K. Tamulewicz. 17.20 (Ł) „Koncert życzeń". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy — z cyklu: „Trzy bariery" — „Z prędkością światła" w opr. inż. Karola Makowskiego. 19.15 Gra ork. taneczna Joe Lossa. 19.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 20.00 Wieczorny koncert życzeń. 20.50 Melodie na organach Hammonda. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka tan. 22.10 Dyskusja przed mikrofonem. 22.30 Gra ork. taneczna. 22.45 Wieczorna audycja kameralna. 23.10 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

19.30 Dziennik telewizyjny (W)
19.55 „Gdy zapadnie mrok" — rep. telew. (W)
20.35 PKF (W)
20.45 „Wyprawa za trzy morza" film fab. prod. radz. dozw. od lat 14 (Ł)

Technika dla Ciebie

To cieszy...

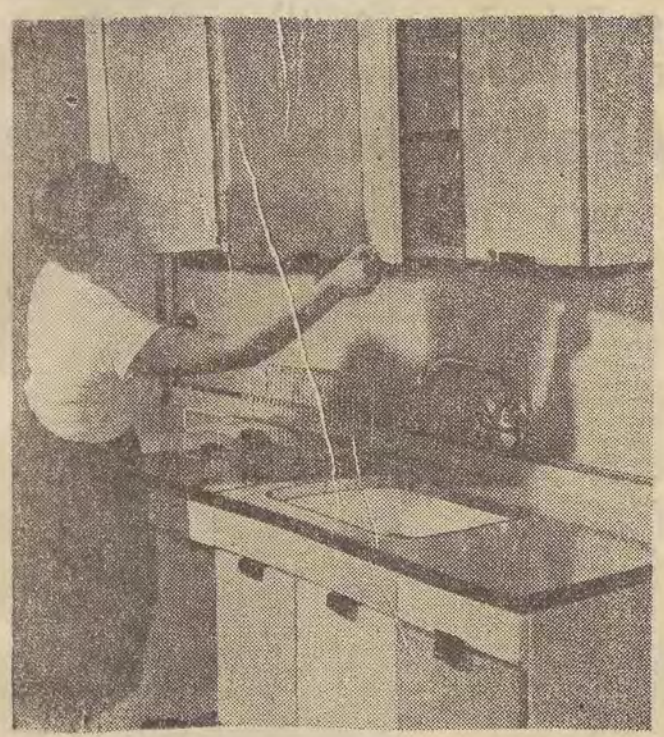

Foto — AR T. Radecki

- Zamiast wielu gratów — jedno urządzenie kuchenne
- Mały uniwersalny robot: miele, trze, miesza itp.
- Termowentylator — grzeje i chłodzi

Z SAMEGO RANA DOSTAŁAM POLECENIE NAPISANIA FELIETONU O POSTĘPIE TECHNICZNYM W GOSPODARSTWIE DOMOWYM. TEMAT SAM W SOBIE ATRAKCYJNY, ALE W ŻYCIU, W NASZYM GOSPODARSTWIE TAK NIEWIELE PRZECIEŻ SIĘ ZMIENIA...

Od dawna nie mogę kupić garnka, w którym nie przypalają się potrawy. Chodząc po sklepach „Argedu" podziwiam ogromne lodówki i marzę o małej, zawieszanej na ścianie. Oglądam supernowoczesne roboty kuchenne i myślę, że gdybym nawet miała dużo pieniędzy, nigdy bym ich nie kupiła. Ułożenie poszczególnych części robota wymaga bowiem specjalnej, wcale niemałej szafy. Jest tylko jedno miejsce, gdzie mogę podziwiać wszystkie wymarzone, potrzebne w każdym gospodarstwie przedmioty. Niestety, tam sprzedaży „nie prowadzi się"...

Centralna Wzorcownia Artykułów Powszechnego Użytku, jedyna tego rodzaju placówka w Polsce, sprowadza z zagranicy różne artykuły gospodarstwa domowego, które mają być dla przemysłu wzorem jak należy produkować: nowocześnie, praktycznie i ładnie. Trzeba przyznać, że przemysł ostatnio zaczyna korzystać z tej placówki.

Dwa razy w miesiącu — dla własnej przyjemności — odwiedzam Centralną Wzorcownię. Za każdym razem przybywa tu eksponatów, a co ważniejsze — zwiększa się przy nich ilość kartek z napisem: „Przyjęte do produkcji w kraju". TO CIESZY...

Z radością dowiedziałam się właśnie w sobotę, że zakłady w Chojnicach kończą już prototyp urządzenia do kuchni, które całkowicie zastąpi umeblowanie (zdjęcie u góry z lewej). Jest to zestaw szaf produkcji czeskiej zajmujący tylko jedną ścianę długości dwa i pół metra, szerokości jednego metra. W tym zestawie jest miejsce na wszystko. Na umieszczenie lodówki, suszarki, wmontowany jest zmywak, mnóstwo półek i szafeczek, które wystarczą na spore zapasy żywności. Różne stoiki i stoiczki mają swoje przeznaczenie. Dwukolorowa emalia, ładny, trwały blat składają się na estetyczny wygląd urządzenia kuchennego.

Mnie osobiście najbardziej jednak ucieszył inny przedmiot użytku domowego: mały uniwersalny robot, który wykonuje wszystkie czynności kuchenne (zdjęcie u góry z prawej). Do niewielkiego silniczka dołącza się, w zależności od potrzeb, urządzenie do tarcia jarzyn, obierania ziemniaków, mielenia kawy, mięsa, do wyrabiania ciasta, mieszania coctaili itp. Ładnie obudowany i elegancki nie zajmuje zbyt wiele miejsca. Podstawowy robot będzie kosztować około 2 tys. złotych. Pozostałe części można będzie dokupywać stopniowo, w miarę możliwości finansowych.

Oglądałam również komplet garnków i garnuszków tak estetycznych, że mogą być ozdobą każdego stołu. Ich zaletą jest to, że posiadają podwójne ścianki, między które wlewa się wodę. Gotowanie odbywa się przy pomocy pary — nie ma mowy o przypaleniu...

Moją uwagę zwrócił nowy nabytek centrali. Termowentylator, przyjęty już zresztą do produkcji w kraju. Jest to urządzenie, które w zależności od potrzeb grzeje lub chłodzi. Mieści się on w niewielkiej skrzynce, wygląda jak kaseta na papierosy. Koszt tego urządzenia wyniesie przypuszczalnie 200—300 zł. Cierpliwości! Musimy jeszcze trochę poczekać nim znajdą się w sklepach.

I jeszcze coś dla kobiet. Centralna Wzorcownia sprowadziła z Japonii maszynę do szycia. Ba, ale jaką! Maszyna wykonuje 160 różnych wzorów, szyje, haftuje, robi dziurki itp. Nie znajduje ona jeszcze chętnych do naśladownictwa, gdyż koszt jej byłby bardzo wysoki, niedostępny dla naszych kieszeni. Ale wiele, wiele innych przedmiotów, syfonów, froterek, odkurzaczy mogłoby już dawno znaleźć się na rynku. Niestety, nasz przemysł ma jeszcze opory. Zwłaszcza niechętnie wzoruje się na przedmiotach drobnych: łyżkach, specjalnych nożach i innych, potrzebnych w każdym gospodarstwie drobiazgach, które ułatwiają nie tylko pracę kobiecie, ale życie wszystkim domownikom.

Może już niedługo łatwiej będzie pisać felietony o postępie w gospodarstwie domowym...

I. NIZIAŁKOWSKA

Dyskutujemy w naszym wspólnym interesie

Jak gospodarujemy?

JAKIE WIDZĘ MOŻLIWOŚCI OSZCZĘDNEGO GOSPODAROWANIA FUNDUSZEM INWESTYCYJNYM W MOIM ZAKŁADZIE PRACY?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się ostatnio do kierowników łódzkich zakładów pracy.

Jako pierwszy zabiera głos — dyrektor naczelny Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja inż. Mieczysław Szadkowski.

Zakłady nasze już od roku są modernizowane z jednoczesnym instalowaniem nowych maszyn i urządzeń w latach 1959—1965. W pierwszym rzędzie otrzymaliśmy aparaty wysokiego wyciągu „Duo-Roth", założenie których było planowane od II półrocza 1959 do czerwca 1960 r. Już po założeniu wymienionych aparatów na pierwszych maszynach mogliśmy zorientować się, że wykonanie zainstalowań wszystkich aparatów w terminie krótszym, przyniesie nam w efekcie zwiększenie produkcji z równoczesnym skróceniem cyklu produkcyjnego.

W związku z tym powołaliśmy własne brygady, w rezultacie czego praca ta została ukończona już w grudniu ub. roku, a dzięki zwolnieniu miejsca po maszynach zbędnych (wskutek skrócenia cyklu produkcyjnego) mogliśmy wykorzystać je na przyśpieszenie instalowania nowych maszyn bez uszczerbku produkcji.

Połączone wysiłki pionu inż.-technicznego i ekonomisty naszych zakładów, pozwoliły nam wyliczyć, że wydatkowana na pełną modernizację jednej przędzalni średnioprzędnej suma 94.854.000 zł zostanie spłacona w okresie 5—8 lat, drogą wzrostu produkcji i obniżki kosztów własnych.

Obecnie w związku z uchwałami V Plenum KC Partii, w zakładzie naszym została powołana komisja, złożona ze specjalistów i fachowców, która zajęła się rewizją założeń inwestycyjnych na lata 1961—65 uwzględniając możliwość zwiększenia produkcji starych urządzeń, racjonalnego wykorzystania przestrzeni, ujawnienia ewentualnych istniejących rezerw tkwiących w samych założeniach inwestycyjnych i budowy specjalnego pomieszczenia.

4 Projektowana budowa ogrodzenia wokół zakładu może być wykonana we własnym zakresie z prefabrykatów żużlo-betonowych wykonywanych w ramach produkcji ubocznej.

5 Projektowane podwyższenie biurowca o jedną kondygnację możemy wykonać własnymi brygadami.

Wszystkie te wnioski mają na celu oszczędność środków finansowych.

Prace komisji idą także w kierunku przeanalizowania możliwości różnych rozwiązań projektowanych inwestycji w celu wyboru najtańszych i najbardziej efektownych rozwiązań.

Duży nacisk kładzie się również na skrócenie czasu trwania realizowanych inwestycji w celu uzyskania jak najszybciej efektów i zwolnienia środków finansowych. Jako przykład może służyć tu przyśpieszenie instalacji aparatów Duo-Roth, co w efekcie pozwoliło nam przekroczyć założony w planie produkcji wzrost wydajności na rok 1960 i umożliwiło przekroczenie planu produkcji.

Przypuszczam, że dalsze prace komisji, która niedawno rozpoczęła swą pracę, ujawnią cały szereg nowych momentów pozwalających na oszczędne stosowanie środków inwestycyjnych przy jednoczesnym maksymalnym wykorzystaniu istniejących starych urządzeń.

dokumentacji, uzyskania maksymalnej efektywności przy jak najniższych nakładach w okresie realizacji i skrócenia do minimum czasu trwania inwestycji.

Założenia inwestycyjne w naszych zakładach wskazują, że mimo zmniejszenia sumy na inwestycje, istnieją możliwości poczynienia dodatkowych oszczędności.

Z dotychczasowej analizy wynika bowiem co następuje:

1 Zamierzona budowa dróg w zakładzie może być wykonana we własnym zakresie. Przy tym nakłady na tego rodzaju inwestycje będą niższe, niż przy wykonaniu tych prac przez przedsiębiorstwo obce.

2 Adaptowanie i wymiana stropów w dotychczasowym bydynku skręcalni, wykonywana środkami zakładowymi, pozwoli zrezygnować z budowy nowej skręcalni, co — rzecz jasna — nie pozostanie bez wpływu na poważne ograniczenie nakładów inwestycyjnych.

3 Adaptacja dotychczasowej sali konferencyjnej na centralną układalnię pozwoli uniknąć konieczności

Kurs kroju i szycia

Łódzki Dom Kultury — Bałuty, ul. Zgierska 71 przyjmuje nadal zgłoszenia na ranny i popołudniowy kurs kroju i szycia dla kobiet.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Domu Kultury — Bałuty, w godz. 12—17.

Rozmowa z „wylosowanym" w miejscu „neutralnym"

1800 ankieterów prowadzi środowiskowe badania polskiej opinii publicznej

Ankieterem zwie się osoba, która ochotniczo współpracuje ze znanym już w kraju Ośrodkiem Badania Opinii Publicznej. Zadaniem jej — na pozór bardzo prostym — jest przeprowadzanie wywiadów ankietowych, czyli zbieranie odpowiedzi na pytania, umieszczone w kwestionariuszu, od osób reprezentujących określone środowisko (wieś, miasto, małe miasteczko, ośrodek przemysłowy itd.). Ankieter musi jednak posiadać — obok wiedzy ogólnej — specjalne cechy usposobienia, które budzą zaufanie osoby badanej i pozwalają jej szczerze i chętnie odpowiadać na pytania.

Ankieterów z wysokimi kwalifikacjami (po selekcji spośród przeszło 3 tysięcy kandydatów) pracuje obecnie w całym kraju około 1.800, 88 proc. stanowią mężczyźni, przeszło 70 proc. — ludzie do 40 lat.

Jak przebiega ankietowanie? Ośrodek Badania Opinii Publicznej wysyła ankieterowi opracowany przez siebie kwestionariusz, informując go dodatkowo o celu i charakterze badań. Osoby badane dobiera się przez losowanie. Z góry wyklucza się członków rodziny, przyjaciół i kolegów ankietera, jego współlokatorów oraz osoby, które już przedtem uczestniczyły w badaniach.

Rozmowa z „wylosowanym" powinna odbyć się w miejscu „neutralnym", możliwie w cztery oczy. Obowiązuje bezwzględnie anonimowość i tajność wypowiedzi. Rolą badającego jest odbieranie informacji, nie wolno mu wchodzić w polemikę z ankietowanym, nie wolno nalegać na uzupełnienie czy rozszerzenie odpowiedzi.

Od czerwca 1958 (początek pracy ankieterów) do listopada ub. roku przeprowadzono 12 badań na terenie całego kraju i kilka badań rejonowych. Najlepsze wyniki — według naukowych kryteriów prawdopodobieństwa — przyniosły badania dokonane na wsi na tematy: „Stosunki gospodarczo-społeczne na wsi" (gdzie uzyskano zwrot 95,5 ankiet), „Stosunki kulturalno-społeczne na wsi" (93,6 proc.) oraz „Mój światopogląd" (91,7 proc. zwróconych ankiet).

Dzień powszedni Temidy

Rybę czuć od głowy...

Ktoś, kiedyś trafnie zauważył, że „rybę czuć od głowy...". Od tego czasu przysłowie to weszło na stałe do języka polskiego, przy czym cytuje się je nie tyle przy okazji spożywania nieświeżej ryby, ile dla określenia bałaganu w przedsiębiorstwie lub instytucji, w których źle się dzieje „w głowie", to znaczy w kierownictwie.

Niestety, życie zbyt często jeszcze zmusza nas do przytaczania tego przysłowia na co dzień. Nie jestem gołosłowny. Od kilku dni prasa całego kraju przynosi sążniste sprawozdania z procesu — monstrum, jaki toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie. W stołecznych Zakładach Garbarskich ujawniono bowiem nadużycia, które sięgają blisko ośmiu milionów złotych. Organizatorem ich był naczelny dyrektor zakładów, a w skład szajki wchodziło szereg osób, zarówno z personelu kierowniczego, jak i spośród robotników.

Po co zresztą szukać przykładów aż w Warszawie, kiedy na miejscu, w Łodzi, mamy ich sporo pod ręką?

* * *

Mieczysław Tosik był dyrektorem Łódzkich Zakładów Gastronomicznych — Wschód. U swoich przełożonych musiał się cieszyć dużym uznaniem, skoro w opinii, jaką mu na żądanie władz śledczych wystawili, czytamy m. in., że: „...z całą surowością tępił przejawy szkodnictwa gospodarczego...".

Nie wiem natomiast, jak zareagowali jego przełożeni, po zapoznaniu się z zarzutami, jakie postawił mu prokurator, bo świadczą one o czymś wręcz odwrotnym.

Akt oskarżenia zarzuca Tosikowi, że wykorzystując stanowisko służbowe przyjął od podległych sobie kierowników restauracji dwa kupony materiału wełnianego na garnitur, na spodnie i suknię damską, złote spinki do mankietów, aparat fotograficzny „Zorki", komplet „Watermana". Że za przeniesienie służbowe kelnerki wziął 2 tysiące złotych łapówki, że na koszt przedsiębiorstwa wymalował sobie mieszkanie, że pozwalał łaskawie podejmować się w knajpach, na koszt personelu.

Rybę czuć od głowy... W ślady „przedsiębiorczego" dyrektora poszedł nie mniej od niego obrotny, Edward Ficek, kierownik „Myśliwskiej", a potem „Słonia". Dawał łapówki dyrektorowi, żądał ich również dla siebie od personelu restauracji. I znów prokurator twierdzi, że Ficek ściągał od kelnerów codzienny haracz, że kazał sobie płacić za rzekome „stłuczki", że wziął łapówkę za pomoc w przeniesieniu służbowym kelnerki.

Ficek prześcignął zresztą swego pryncypała. Na zabawie myśliwskiej wprowadził do obrotu 90 butelek własnej wódki. Miał na tym sporo zarobić. Na szczęście nie udało się, bo w porę wkroczyła PIH i MO.

* * *

Ludwik Zygmuńczyk, dyrektor Przedsiębiorstwa Sprzedaży Okazyjnej „Bazar" postawił sprawę z miejsca w ten sposób, aby nikt nie miał wątpliwości, co do jego intencji. W aktach sprawy oprócz szeregu zarzutów znajdują się również jego słowa, że „...inni kierownicy znają się na rzeczy... w innych przedsiębiorstwach dyrektorzy otrzymują prezenty i dobrze żyją...".

Zgodnie z tą dewizą żądał też prezentów i otrzymywał je. Jeden kierownik ofiarował mu material na garnitur, drugi sweter męski i kilka par pończoch, inny, przymuszony, dwa aparaty radiowe, z których jeden przekazał pan Zygmuńczyk swej przyjaciółce w przedsiębiorstwie...

Tym się jednak dyrektor „Bazaru" jeszcze nie kontentował. Wyjazdy na targi — własne i kilku pracowników kazał rozliczać według taryfy kolejowej, mimo że odbywano je prywatnym samochodem. Rachunek w poznańskiej restauracji w wysokości 555 zł, solidarnie pokryty przez cztery osoby, zrealizował następnie z pieniędzy przedsiębiorstwa, księgując go w koszty reprezentacji.

Rybę czuć od głowy... Cóż więc miał robić Stanisław Kaczmarek, kierownik działu obrotu towarowego przedsiębiorstwa, widząc tak „owocną działalność" swego szefa? Również brał łapówki! Wprawdzie nieco mniejsze, jako że mniejszą był też od dyrektora rybą. A więc jakiś sweter damski, jakieś rajtuzy i wreszcie „Delbanę" za 1600 zł od kierowniczki jednego ze sklepów, która w ten sposób chciała się wkupić w łaski pana kierownika...

* * *

Tak przedstawia się z grubsza rejestr zarzutów w stosunku do wymienionych osób, zgromadzony w dwóch aktach oskarżenia. Daleki jestem od formułowania jakichś uogólnień, ale te dwa wypadki o czymś świadczą.

Przede wszystkim chyba o tym, że nadal jeszcze niedostateczna jest kontrola Łódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych nad podległymi sobie placówkami. Mimo szeregu sygnałów w przeszłości, zbyt dużym kredytem zaufania cieszy się tam jeszcze wielu pospolitych aferzystów i złodziei mienia społecznego. Jaki stąd wniosek? Wzmóc kontrolę, wypleić zło.

J. B.

Turystyczne niespodzianki świąteczne

Na nadchodzące 2 dni świąt PTT-K i TPŁ przygotowały dla mieszkańców Łodzi szereg atrakcyjnych wycieczek.

Są to przede wszystkim wycieczki autobusowe, ale nie braknie też atrakcji dla posiadaczy motocykli, rowerów, jak również dla pieszych.

I tak: oddział miejski PTT-K organizuje w porozumieniu z oddziałem poznańskim **wielki zjazd turystów z terenu Łodzi i Poznania w Kruszwicy nad Gopłem.** Program tego zlotu przewiduje, oprócz zwiedzania legendarnej stolicy Polski, również „ognisko" poświęcone żartom, legendom, piosenkom o Mysiej Wieży, Gople i Kruszwicy.

Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego organizuje natomiast szereg wycieczek dla zakładów pracy. Są to przede wszystkim wyjazdy autobusami.

Trasy tych wycieczek są niezwykle atrakcyjne. Oprócz wycieczki do **Warszawy**, gdzie wybiera się 100-osobowa grupa z ZPB im. Rewolucji 1905 roku, można tu spotkać wycieczkę **do Płocka i Łącka, nad Jezioro Łąckie.** Są też dwudniowe wypady **na Mazury.**

Ale szczególnie ciekawe są te, których trasa wiedzie przez Kraków. **Bo oprócz Krakowa, w programie przewidziane jest zwiedzanie Oświęcimia,** jak to np. zaplanowała grupa ZPB im. 1 Maja.

Nie braknie też ślicznych zakątków, takich jak **Ojców, czy Zakopane.** Są również wyjazdy w innym kierunku kraju, jak to zaplanowały Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych — mianowicie do Ustki.

W sumie Łódzkie Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego na oba święta „wywiezie" około 500 łodzian do uroczych zakątków naszego kraju.

Ale nie na tym kończy się lista świątecznych wyjazdów. **Towarzystwo Przyjaciół Łodzi również organizuje ciekawą wycieczkę, tym razem do Żelazowej Woli.** W programie jej przewidziane jest zwiedzanie **Łowicza, Arkadii i Nieborowa.** Gwoździem tego programu jest koncert chopinowski.

A więc jest dokąd wyjechać, jest w czym wybrać, wypada tylko życzyć sobie, aby dopisała pogoda.

(ha)

★ Deszcz spowodował opóźnienie robót ★ 2-milionowe straty
★ 11 km rozkopanych ulic ★ Trzeba zwiększyć tempo robót

Bloki muszą być ogrzewane od 15 października

Doły, Bałuty, Obywatelska, Kurak — to dalsze osiedla mieszkaniowe, które w tym roku otrzymają gorącą wodę z Elektrociepłowni. Również kilkadziesiąt zakładów pracy otrzyma parę technologiczną z EC-II. Roboty związane z budową magistrali ciepłowniczej prowadzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Na dzień 15 października br. mieszkania we wspomnianych osiedlach mają być ogrzewane przez Elektrociepłownię. Jednakże już w tej chwili zagrożony jest termin robót ciepłowniczych.

Co było powodem opóźnienia prac? Czy jest realna możliwość nadrobienia powstałych zaległości?

Dyrektor ŁPRI mgr Mirosław Podsiadło uważa, iż przy pełnej mobilizacji załogi, przy pomocy resortu budownictwa w otrzymywaniu potrzebnych materiałów oraz przy sprawnej współpracy przedsiębiorstw usuwających tzw. „kolizje" — termin robót ciepłowniczych będzie dotrzymany. Wiele zależy również od warunków atmosferycznych. Ostatnio, długotrwałe ulewy przerwały roboty prowadzone przez ŁPRI. Woda zalała wykopy i podmyła zainstalowane tam rury. Do tej pory trwają jeszcze gdzieniegdzie prace przy odwadnianiu wykopów. Deszcze spowodowały w lipcu ponad 2-milionowe straty, które poniosło przedsiębiorstwo. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, iż w tej chwili mamy w Łodzi ok. 11 km rozkopanych ulic. Każdy deszcz, zwłaszcza przy tego typu pracach ciepłowniczych, powoduje olbrzymie szkody, opóźnia termin wykonywanych robót...

A jeśli do tego dojdą i inne, niemniej poważne trudności, jak brak potrzebnych rur (w tej chwili brakuje jeszcze rur na 2 km ciągu ciepłowniczego) oraz przykre niespodzianki w postaci różnego rodzaju kabli — „kolizji", których właściciele nie śpieszą się usuwać — to trudno się dziwić zagrożonym terminom oddania do użytku magistrali.

I kilka słów na temat tzw. „kolizji". Przy wykopach ciepłowniczych nigdy nie wiadomo, co się znajdzie w ziemi. Raz to będą jakieś bunkry, raz stare fundamenty, czy też, co się często zdarza, rury gazowe, różnego rodzaju kable itp. Pół biedy, jeśli się znajdzie właściciel tych podziemnych „skarbów". Można wówczas walczyć o usunięcie „kolizji". Ale zdarza się i tak, że nikt nie chce się przyznać do znalezionych przez ŁPRI „skarbów". Wtedy prace się opóźniają.

Sprawa sprawnego przeprowadzania tych robót jest dla mieszkańców nowych osiedli, jak również szeregu zakładów pracy — paląca. Od tego bowiem zależy, czy na jesieni zostaną ogrzane z Elektrociepłowni bloki mieszkalne, a zakłady otrzymają parę technologiczną. Dlatego należy obecnie wszystko uczynić, aby nadrobić powstałe opóźnienia i w terminie ukończyć roboty ciepłownicze.

J. Kr.

Łodzianin wygrał telewizor

Przemysł elektroniczny oraz Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Warszawie, zorganizowały w okresie od 16.5. do 30.6. br., dla swych klientów z całego kraju, wielką sprzedaż z nagrodami. Losowanie nagród odbyło się 21 lipca w Warszawie.

Łodzianom i w tej przyjemnej imprezie dopisało szczęście. Mieszkaniec naszego miasta, który w czasie zakupu w sklepie branżowym otrzymał kupon z nr 50730 stał się posiadaczem telewizora z ekranem 14-calowym.

Bliższych szczegółów o odbiorze nagród będzie można się dowiedzieć w Dziale Obrotu Towarowego ZURT, ul. Zachodnia 169, tel. 262-52.

M. K.

Oczekujemy odpowiedzi

Fikcyjny lokator od trzech lat zajmuje nowoczesne mieszkanie

Jak — w sytuacji, gdy dziesiątki rodzin gnieżdżą się w nieodpowiednich warunkach mieszkaniowych — potraktować wypadek, kiedy od 3 lat mieszkanie w nowoczesnym bloku stoi puste, a jego właściciel nigdy w nim nie mieszkał?

Chodzi nam konkretnie o mieszkanie — kawalerkę, oznaczone nr 40 w domu przy ul. Solnej 11-13. Z obserwacji lokatorów wynika, że właściciel mieszkania zjawia się raz na miesiąc u dozorcy, który grzecznościowo opłaca za niego rachunki za dzierżawę gazomierza i licznika elektrycznego. Rachunki te zresztą nie przekraczają sumy 5 zł, co dowodzi, że właściciel mieszkania nigdy z urządzenia nie korzysta.

Gdy sprawa ta dotarła do naszej wiadomości, postanowiliśmy zasięgnąć bliższych informacji na temat tajemniczego lokatora. Ustaliliśmy, że mieszkanie przydzielone zostało w 1957 r. Teodorowi Sz., wówczas pracownikowi jednej z instytucji państwowych w Łodzi.

We wrześniu tegoż roku pan Sz. został służbowo przeniesiony do Kielc, gdzie dotychczas przebywa. Po co mu więc mieszkanie w Łodzi?

Gwoli ścisłości pragniemy dodać, że odkrycia tego nie dokonała redakcja. Informacji nie dostarczyli nam również lokatorzy domu przy ul. Solnej 11-13, ani komitet domowy, czy blokowy. Przyszedł do nas z tą sprawą nasz czytelnik, p. Marian Życki, który wraz z żoną i dwojgiem małych dzieci mieszka w komórce pod schodami, przy ul. Mielczarskiego 14.

Oglądaliśmy to pomieszczenie i jesteśmy wstrząśnięci. Wraz z naszym czytelnikiem pytamy więc zainteresowane rady narodowe — Polesia i Śródmieścia: czy istotnie jest w porządku, aby nowoczesne mieszkanie stało od 3 lat nie wykorzystane, podczas gdy równocześnie inni mieszkają w warunkach urągających wszelkim normom mieszkaniowym?

Sądzimy, że pytanie nasze nie pozostanie bez odpowiedzi.

BN.

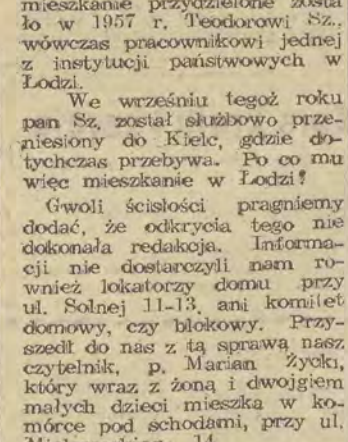

Zofia Terne ● Mieczysław Fogg
● Jan Ławrusiewicz i inni

Atrakcje łódzkiej Estrady na najbliższy sezon

W kwietniu br. ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, nakazujące Państwowemu Przedsiębiorstwu Imprez Estradowych ograniczenie się wyłącznie tylko do działalności estradowej. Reorganizacja powyższa dokonana miała zostać do 1 października. **Jak to zarządzenie Ministerstwa zrealizowane zostało przez PPIE w Łodzi?**

Na pytanie to odpowiada dyrektor Tadeusz Sutt. — W ostatnim roku mieliśmy do dyspozycji dwa zespoły własne: jeden dramatyczny, który wystawił „Mazepę" Słowackiego oraz wodewil Krumłowskiego „Białe fartuszki" i drugi — muzyczny — pod kierownictwem Władysława Rossy.

Zespół pierwszy zostaje całkowicie zlikwidowany, z tym jednak, że chcemy kontynuować lekką komedię muzyczną, ewentualnie farsę — w wykonaniu aktorów estradowych. Tak więc na pierwszy ogień pójdzie muzyczna farsa Świrszczyńskiej pt. „Trzy kobiety i ja" w reżyserii i scenografii Stanisława Cegielskiego, a później również komedia muzyczna Borella „Dwie wdowy". Zespół, o którym mowa, składać się będzie z 5 osób, a docierać do najbardziej odległych ośrodków naszego województwa.

Na miejsce dużego zespołu muzycznego Rossy, który niestety, odchodzi od nas, planujemy utworzenie dwóch zespołów muzycznych o mniejszych składach osobowych. Jeden pod kierownictwem Zdzisława Horaba, a drugi pod batutą Apolinarego Pindrasa.

Poza tym w sezonie bieżącym pracować będziemy z zespołami kontraktowymi. Więc przede wszystkim z Mieczysławem Foggiem i z zespołem gitar hawajskich Jana Ławrusiewicza z nowym programem „Marimba", który zaprezentuje melodie krajów południowych. Będziemy również współpracować z Marią Bogdą i Adamem Brodziszem, dla których przygotowujemy specjalną komedię. Poza tym organizujemy estradowy zespół dla młodzieży szkolnej pod kierownictwem E. Kuncewicza.

— A jakie atrakcje zagraniczne przygotowujecie dla nas, łodzian

— We wrześniu, ściślej mówiąc 11, 12 i 13, wystąpi w Filharmonii zaproszona z Anglii Zofia Terne. Wcześniej, bo 4 i 5 września, koncertować będzie węgierski zespół estradowy „Papryka". Z końcem września przybywa sprowadzony przez Pagart słynny paryski kwartet wokalny „Freres Jacques", a nieco później paryska rewia estradowa, Philips, z udziałem słynnej pieśniarki Simone Langlois i Jacques Brel. W przyszłości przyjedzie jedna z najpopularniejszych pieśniarek świata — Dalida!

M.

Dzięki wysiłkowi łódzkich strażaków

Łódź jako pierwsza w kraju posiada punkt dyspozycyjno-alarmowy

Pali się! Ktoś zdenerwowany zawiadamia straż pożarną. Natychmiast po tym telefonie w niewielkich pokoikach przy ul. Sienkiewicza — należących do Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej zaczynają działać skomplikowane urządzenia. Na mapie Łodzi zapala się żółte światełko, określające punkt, z którego wzywają pomocy. Pracownik wydziału operacyjnego, przy pomocy tablicy świetlnej, rejestrującej podział sił i środków, jakimi w danym momencie dysponuje straż, kieruje wóz na miejsce wypadku.

Dzięki urządzeniom radiowym utrzymuje on stały kontakt z dowódcą jednostki operacyjnej. Informuje go o stanie dróg, o możliwościach skrócenia dojazdu do miejsca pożaru, wreszcie w razie potrzeby o najbliższych punktach zlokalizowania wody. Wiadomości te czerpie z map, na których przy pomocy klocków i punktów świetlnych rejestruje się codziennie wszystkie roboty drogowe itp.

Te wspaniałe urządzenia — zwane punktem dyspozycyjno-alarmowym przekazano wczoraj służbie operacyjnej Łódzkiej Komendy Straży Pożarnych, przy udziale zastępcy komendanta Głównej Komendy Straży Pożarnych płk. Władysława Pławskiego, szefa wydziału operacyjnego ppłk. Włodzimierza Uświeczewa oraz władz miejskich. Punkt dyspozycyjno - alarmowy, którego głównym projektantem jest mjr. inż. Marian Gwizdka — komendant Łódzkiej Straży Pożarnej, a wykonawcami pracowniey Łódzkiej Komendy, jest pierwszym tego rodzaju urządzeniem w Polsce. Pozwala on na sprawne prowadzenie akcji przeciwpożarowej, ekonomiczne wykorzystanie sprzętu itp.

Tego rodzaju placówki są w stadium organizacji w Poznaniu, Wrocławiu i w innych większych miastach. Łódź jest jednak pierwszym w Polsce ośrodkiem, który mimo poważnych trudności uruchomił własnymi środkami punkt dyspozycyjno - alarmowy. Jest to zasługa wszystkich pracowników Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej.

(tt)

Zawalidroga

W Alei Kościuszki, tuż przy rogu ul. 22 Lipca, stał niegdyś kiosk. Kiosk przeniesiono w inne miejsce, ale pozostawiono jednak fundament, który zajmuje prawie połowę chodnika. W dzień można to miejsce ominąć, ale w nocy? Łatwo się przewrócić, łatwo się poranić, a wtedy za późno będzie na monity o uprzątnięcie „zawalidrogi".

Uwagi kinomana

Repertuar i „koniki"

Po okresie lipcowej posuchy, kiedy repertuar kin był aż żenująco ubogi, mamy wreszcie na ekranach dwa „przeboje": „Casino de Paris" i „Pół żartem, pół serio". Widzowie, spragnieni jakiegoś ciekawszego filmu, tłumnie oblegli kina. Podobnego sukcesu nie notowano od czasu „Skarbów króla Salomona", czy „Jeźdźca znikąd".

Ostatnie „przeboje" mają tę zaletę, że umiejętnie łączą atrakcyjność z cenniejszymi walorami.

„Casino de Paris" przewyższa o dwie klasy przynajmniej swojego imiennika sprzed roku — „Folies Bergere" („Casino", to również nazwa słynnego paryskiego kabaretu). Tamten film był tylko tanią reklamówką kabaretowej rewii, ten jest doskonałą komedią muzyczną. Talent i wdzięk pary głównych bohaterów — Catheriny Valente i Gilberta Becaud, świetna kreacja de Siki, wreszcie inwencja reżysera, który stwarza wizję własnego „surrealistycznego" kabaretu — wszystko to, w sumie składa się na mistrzowski w swoim gatunku obraz.

Równie dobrze godzi walory wyższego rzędu i „wzięty" komediową treść, nowy film znakomitego Billy Wildera — „Pół żartem, pół serio". Maskarada dwóch przystojnych młodzieńców, przebranych za kobiety i podróżujących z damską orkiestrą — okazja do tysiąca świetnych dowcipów i gagów, a obok tego całkiem serio śmiertelne zmaganie band gangsterskich, bardzo mocno osadzone w amerykańskim klimacie, grająca jakby „od niechcenia" Marilyn Monroe, tempo akcji, mieszanina nastrojów — z pewnością sukces nie tylko kasowy, ale i artystyczny.

* * *

Powodzenie, jakie zdobyły oba filmy, przyczyniło się do „zmartwychwstania" zapomnianego już ostatnio „konika" kinowego. Przed „Tatrami" i „Bałtykiem" gromadzą się znowu brudni i ordynarni młodzieniaszkowie zaś milicja pozostaje zdaje się w poczuciu, że „konik" wytępiony został raz na zawsze.

* * *

Wspominamy o sprawie „konika", bo wrzesień zapowiada się w kinach bardziej atrakcyjnie, niż sierpień. Ciekawi nas na przykład, jakie ceny będą osiągały na czarnym rynku bilety na „Krzyżaków", czy „Świadka oskarżenia" z Marleną Dietrich (również film Wildera).

Warto więc zabrać się, póki pora, do „koników", by wrześniowe żniwo nie rozochociło ich na całego.

(ba)

Z ukosa

Kultura na co dzień

Fakty uprzejmości, z jakimi niezbyt często mamy okazję spotkać się w życiu codziennym, wywołują u nas zazwyczaj zaskoczenie. Obywatel, w ten sposób „doświadczony", ochłonąwszy ze zdumienia biegnie do prasy, do rozgłośni radiowej, by oznajmić wszem i wobec o niezwykłym wydarzeniu. Składa przy tym gorące podziękowania komu należy za to, że dostąpił łaski, ponieważ został należycie obsłużony, lub usłyszał czarujące słówko „dziękuję", lub „przepraszam"...

Niestety, jesteśmy tak przyzwyczajeni do tego, co w języku potocznym zwykło się nazywać chamstwem, że mimowoli przestaliśmy reagować na jego przejawy, uznając je za rzecz zwykłą.

Refleksje takie nasunęły się na widok skromnie, lecz niezwykle starannie ubranej konduktorki, w jednym z łódzkich tramwajów. Może ktoś spytać, co ma jedno z drugim wspólnego? Otóż ma!

Równie często, jak z rażącym brakiem uprzejmości, można się spotkać z żenującym wprost nieposzanowaniem kultury współżycia zbiorowego, które przejawia się nie tylko w ignorowaniu wymogów estetyki stroju, lecz nawet — przepisów higieny osobistej. Widzimy to na każdym kroku — w tramwaju — sklepie, na ulicy — i o każdej porze dnia.

Dbałość o strój nie wymaga żadnych luksusów — czy nakładów finansowych — chyba na mydło. Jej lekceważenie, niechlujstwo jest przekraczaniem pewnych zasad życia zbiorowego.

Takiego wykroczenia dopuszcza się człowiek przepychający się przez zatłoczony wagon w poplamionym smarami kombinezonie (pomijam fakt, że mogą wyniknąć stąd dla współpasażerów straty materialne), jak i ekspedientka w brudnym fartuchu podająca nieczystymi rękami artykuły spożywcze, jak i młodzian wchodzący do kawiarni nie ogolony, lub zasiadający na widowni teatru w farmerach i rozpiętej koszuli.

To już nie nonszalancja, nie poza. Ludzi tych nie tłumaczy brak czasu, czy przepracowanie. To wyraźny brak kultury osobistej, brak kultury życia codziennego, to przejaw niepokojący, z którym należy walczyć, jeśli nie chcemy mieć w świecie opinii narodu o niskim poziomie cywilizacji.

Postęp techniczny w Polsce jest już faktem dokonanym. Niech z nim w parze idzie też postęp kultury życia codziennego!

(tega)

Listy do redakcji

Pod rozwagę niektórych rodziców

Miło jest każdemu przechodniowi zajrzeć na podwórka nowych bloków przy ul. Lutomierskiej 134 i 136. Mieszkańcy tych bloków starają się bowiem, by ich domy miały ładne otoczenie. Dlatego też sami sadzą kwiaty, sieją trawę i dyżurują przy piaskownicy, dbając, aby dzieci bawiły się jak należy. Zgodny wysiłek starszych hamuje zapędy nawet najbardziej rozbawionych pociech, które wiedząc, że spotka je nagana, nie śmią deptać grządek, niszczyć kwiatów itp.

Niestety, takich lokatorów i takich domów jak przy ul. Lutomierskiej jest niezbyt wiele. W innych posesjach, albo nikogo te sprawy nie obchodzą, albo nieliczna garstka toczy nierówne boje z rozwydrzonymi wyrostkami i pobłażającymi im rodzicami. Oto co pisze na ten temat komitet domowy przy ul. Rzgowskiej 71:

„Posadziliśmy krzewy, drzewka owocowe, założyliśmy ogródek, a jeden z członków komitetu — ob. Chęciński — zrobił nawet 2 ławki i pomalował je. Ale wszystkie nasze inwestycje padają z reguły ofiarą wyczynów kilkunastoletnich wyrostków, którzy dewastują ławki, zrywają zielone owoce i łamią kwiaty w ogródku.

Powiecie: czemu nie zwróciliście się z tym do rodziców? Robiliśmy to niejednokrotnie, ale wielu, zamiast skarcić swe rozbrykane pociechy, zwymyślało nas, że wtrącamy się w nie swoje sprawy.

Teraz opadają nam już ręce i naprawdę nie wiemy co robić. Czy walczyć dalej o utrzymanie w naszym domu porządku i zieleni, czy też pozostawić wszystko swojemu losowi".

Obie te historyjki drukujemy bez komentarzy. Mamy nadzieję, że odpowiednio skomentują je sami czytelnicy, szczególnie ci zainteresowani i przy okazji zastanowią się, czy i oni jako opiekunowie i rodzice nie są bez winy. **(h)**

Książeczka PKO — Twój przyjaciel w podróży

4105-K

»PIANOLUX« i »EXTRAPON«

to nowoczesne syntetyczne środki piorące

produkowane na surowcach importowanych o najlepszych właściwościach piorących przewyższające dotychczasowe znajdujące się na rynku środki.

PRODUKUJE I DOSTARCZA DO HANDLU

Spółdzielnia Pracy im. Fr. Joliot-Curie

Łódź, ul. Więckowskiego 33 tel. 346-90

CENY: — butelki a 1 kg — 11,80 zł., butelki a ½ kg — 7,30 zł. 4054-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ ha ziemi ornej w Romanowie k. Łodzi sprzedam. Wiadomość Łódź, Kilińskiego 115—6a, Borkowska 11432 G

DZIAŁKI budowlane ponad 1.100 m kw. sprzedam Nowe Złotno, Kwiatowa 26 11578 G

KAŻDĄ nieruchomość można szybko sprzedać lub kupić. Zgłoszenia Kilińskiego 180—4 1955 T

SPRZEDAŻ

CEBULKI narcyzów, kwiaty białe pełne, silnie pachnące sprzeda Franciszek Skowronek, Kobylanka 158, pow. Gorlice, woj. Rzeszów 11512 G

Samochody – motocykle

PRZYCZEPĘ samochodową „Campingową" Platin sprzedam. Aleksandrów, Daszyńskiego 10 11500 G

50% **UDZIAŁU** do taksówki „Warszawa" sprzedam (Silnik po kapitalnym remoncie) ul. Rewolucji 1905 r. nr 7, m. 15 1944 T

MOTOCYKL „Jawa" 175 sprzedam. Targowa 17, godzina 17 do 19 1943 T

SAMOCHÓD „Wartburg" sprzedam ul. Zachodnia 38, tel. 320-39 w godz. 14—19 11501 G

SAMOCHÓD „Skoda" — sprzedam lub zamienię na motocykl. Tokarzewskiego bl. 112, kl. II, m. 1, godz. 16—20 11600 G

MOTOCYKL „WFM" (rok 1959) sprzedam. Piotrkowska 233 u dozorcy 11504 G

LOKALE

2 POKOJE, kuchnia, wygody w blokach zamienię na równorzędne 3 pokoje, kuchnia, wygody. Oferty pisemne „1946 T" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1946 T

2 POKOJE z kuchnią lub pokój z kuchnią z wygodami zamienię na 3 pokoje z kuchnią z wszystkimi wygodami. Tel. 339-35 11503 G

PRACA

UCZEŃ do krawca z początkującą praktyką potrzebny ul. Obr. Stalingradu 51, sklep 11499 G

POTRZEBNA pomoc domowa dochodząca lubiąca dzieci (2 osoby i dziecko) Referencje konieczne. — Zgłoszenia Narutowicza 75b m. 15 11622 G

LEKARSKIE

Dr REICHER — wenerycz ne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14. 11455 G

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog - położnik przyjmuje 17—18 Zielona 16 11179 G

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne weneryczne. 17—19, Piotrkowska 157, front. 11516 G

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6. 11225 G

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, ul. Próchnika 8 11649 G

NAUKA

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot 32. 11381 G

AUTOMOBILKLUB rozpoczyna kursy samochodowo-motocyklowe amatorskie oraz zawodowe kat. I, II, III i rowerowe. Zapisy Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 w godz. 8—16 ul. Piotrkowska 15 godz. 15—19, ul. Bednarska 42, tel. 441-93 w godz. 17—19 1367 T

ZGUBY

DENISIENKO Aurelia-Irena Łódź, Piotrkowska 6 zgubiła legitymację służbową nr 367 wydaną przez Prez. DRN Łódź-Polesie 1945 T

RÓŻNE

NIEWIDOCZNE okulary (Mikroszkła) dr Kłaczyński spec. chorób oczu obecnie Warszawa-Mokotów, Balonowa 21, czwartki, soboty 9—13 4099 K

WCZASOWICZOM wynajmę 3 pokoje blisko morza. Maria Kosecka, Sopot, ul. Sportowa 4 4100 K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, betoniarzy, murarzy, lastrikarzy zatrudni od zaraz **Kierownictwo Budowy Szkoły Millenium w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 117 i Kierownictwo Budowy Osiedla Bałuty, ul. Wawelska 13. Malarzy i dekarzy** zatrudni od zaraz **Odcinek Robót Wykończeniowych ŁPBM nr 3 w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 108** oraz **magazynierów budowlanych,** ul. Goplańska 28 (róg Łagiewnickiej). Dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym. 1875-T

TYNKARZY, murarzy, cieśli, kopaczy, betoniarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, ul. Piotrkowska 55 pokój 103, w godz. 7—12. 1913-T

INŻYNIERA-TECHNOLOGA na stanowisko kierownika kontroli technicznej przyjmą **Spółdzielcze Zakłady Spożywcze „Witamina" w Dobroniu pow. Łask.** Wymagana praktyka w dziedzinie przetwórstwa warzywno-owocowego. Warunki do omówienia na miejscu. 4095-K

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, **betoniarzy i murarzy** zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego, ul. Urzędnicza 45** pokój 107 w godz. 7—15. 1938-T

PRZETARGI

Zakłady Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych „Azbest" w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. 52 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie w roku bieżącym:

a) **remontu budynku produkcyjno-administracyjnego przy ul. Rewolucji 1905 r. 52**
b) **remontu budynku „K" w zakładzie „C"**
c) **remontu budynku kotłowni w zakładzie „C"**

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych i zapieczętowanych kopertach należy składać w dziale mechaniczno-inwestycyjnym w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. 52 pokój 9 do dnia 20 sierpnia 1960 r. Zakres remontu jak i dokumentacja techniczna jest do wglądu w godz. 8—13 w sekcji remontowej dz. mech. inwestycyjnego pod w/w adresem. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia br. o godz. 10 pod w/w adresem. 4103-K

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58 ogłasza przetarg na remont samochodu marki Warszawa po wypadku. Samochód jest do obejrzenia w godzinach od 8 do 15 w **Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego Stacja Obsługi Łódź, ul. Narutowicza 55.** Oferty przyjmuje i informacji udziela dział techniczny nr tel. 346-09 do dnia 26 sierpnia 1960 r. W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne skoro posiadają odpowiednie uprawnienia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 sierpnia br. o godz. 11 w lokalu Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Łódź, ul. Sienkiewicza 58. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz ewent. przełożenie przetargu bez podania powodów. 4102-K

UWAGA! UWAGA!

KLIENCI

DYREKCJA

MHD-OBUWIEM

w ŁODZI

przypomina wszystkim swoim KLIENTOM, że

otwarte

sklepy wąskobranżowe

nr 703 ul. Zgierska 7 z obuwiem męskim
„ 741 „ Woj. Polskiego bl. 14
z obuwiem dziecięcym
„ 726 „ Wł. Bytomskiej bl. 105

zaopatrzone zostały w pełny i bogaty asortyment modnego sezonowego obuwia. Ponadto niewygodne obuwie poszerzyć można w następujących sklepach:

nr 736 ul. Piotrkowska 73
„ 705 „ Nowomiejska 9
„ 741 „ Woj. Polskiego bl. 14
„ 731 „ Długosza 17

4126-K

ZAPISY

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. P. Bardowskiego w Łodzi, ul. Gdańska 80 przyjmują zapisy dziewcząt i chłopców do **Zasadniczej Szkoły Włókienniczej dla Pracujących.** Warunki przyjęcia: **1) ukończonych 7 klas szkoły podstawowej, 2) świadectwo urodzenia, 3) ukończonych 15 lat, 4) 3 fotografie, 5) pisemna zgoda rodziców.** Warunki wynagrodzenia: **w I roku nauki zł 260 — miesięcznie, w II roku nauki zł 380 — miesięcznie.** Po ukończeniu szkoły zawodowej uczniowie otrzymują świadectwa, na podstawie których mogą otrzymać dobrze płatną pracę lub mogą być przyjęci do 3 kl państwowej szkoły średniej. Zakres nauczania: **przędzalnictwo i tkactwo.** Zgłoszenia młodzieży przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego, ul. Gdańska 80, w godz. 7—15. 1926-T

W dniu 9 VIII 1960 r. zmarła przeżywszy lat 84

Ś. † P.

FELIKSA HARASZ

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej nastąpi w dniu 11. VIII. br. o godz. 17.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKI, SYN I RODZINA

11689-G

Dnia 9 sierpnia 1960 r. zmarł nagle przeżywszy lat 63 najukochańszy mąż, ojciec i dziadziuś

Ś. † P.

LEON AMMER

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej nastąpi w dniu 11 sierpnia br. o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZEK I RODZINA

11656-G

W dniu 9 VIII 1960 r. zmarł nagle przeżywszy lat 71

S †P

Michał Grzelewski

mistrz dziewiarski

wieloletni pracownik przemysłu dziewiarskiego i koronkarskiego.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 11 VIII br. z kaplicy cmentarnej na Dołach o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

SYN, SYNOWA I RODZINA

11650-G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	282-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOT	359-15

TEATRY

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 występ zespołu jazzowego „Czerwono-Czarni"

TEATRY — nieczynne

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA czynna od 10—18.

* * *

MUZEA — nieczynne

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pół żartem, pół serio" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, „Casino de Paris" prod. franc., panorama, dozw. od lat 16, g. 17.30, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Maturzystki" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) „Strzał na bagnach" — prod. fińskiej dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarne błyskawice" prod. USA dozw od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Ucieczka przed cieniem" prod. czeskiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Wesoła orkiestra" prod. angielskiej, dozw. od lat 10, g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne.

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Niebo bez miłości" — prod. jugosł. dozw. od lat 18, g. 15.30, 18, 20.30

Co? Gdzie? Kiedy?

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Złoty ładunek" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Don Juan" prod. węgierskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Biała krew" prod. NRD, dozw. od lat 14, g 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Rocznik" prod. USA, dozw. od lat 9, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Rozkaz: zabić" prod. angielskiej, dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) „Tysiąc talarów" prod. polskiej, dozw. od lat 10, g. 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Urlop na wyspie Sylt", „Czubatka", „But" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Okrucieństwo" (dod. „Diamenty jakuckie") dozw. od lat 14, prod. radz., g. 9.30, 11.45, 14, 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Dwa Michały", „Chłopczyk i miś", „Kot w kręgielni" „Mały karp szuka sławy" g. 16, 17

HALKA (Krawiecka 3-5) „Jeździec znikąd" prod. USA, dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Do widzenia, do jutra" prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) „Pechowiec" prod. argentyńskiej, dozw. od lat 14, g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Ani widu, ani słychu" prod. franc., dozw. od lat 12, g. 17, 19

PIONIER (Franciszkańska 31) „Wujaszek Jacinto" prod. hiszp. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „A jednak cię kocham" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Oko za oko" prod. franc.-włoskiej, dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20

REKORD (Rzgowska nr 2) „Ballada o żołnierzu" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno ul. Płatowcowa 6) „Bądź moim synem" prod. radz. dozw. od lat 12, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Siódma pieczęć" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

LETNIE (kino w Parku Poniatowskiego na kortach) „Mężczyzna w spodenkach" prod. włosko-hiszpańskiej, dozw. od lat 12, g. 21 — kino czynne tylko w dni pogodne

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Główna wygrana" prod. czeskiej, dozw. od lat 14, g. 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) „Pierwszy start" prod. polskiej. dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Cafe pod Minogą" prod. polskiej, dozw. od lat 12, g. 17, 19

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „W kręgu podejrzeń" prod. radz., dozw. od lat 12, g. 17.15, 19.30

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12—18.

APTEKI

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie - Skłodowskiej, przy ul. Curie - Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" i z Poradni „K" przy ul. 10 Lutego 7/9, ul. Piotrkowskiej 107 oraz Piotrkowskiej 199.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7/9 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Bałuty" oraz z Poradni „K" przy ul. Szpitalnej 4.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie" i Poradni „K" przy ul. Południowej 54, Kopcińskiego 32 oraz ul. Zbocze 18.

Chirurgia: Szpital I Kl. Chirurgiczna, ul. Wigury 19

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-65 (dorośli); **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

O puchar im. J. Kałuży

Remisując z Warszawą 1:1 (1:0)

Łódź utrzymała się na czele tabeli

Łodzianie nadal przewodzą w tabeli rozgrywek o puchar im. J. Kałuży. We wczorajszym bowiem meczu rozegranym w Sieradzu z reprezentacją Warszawy uzyskali wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0). Oto tabela:

1. Łódź	5:3	9:6
2. Warszawa	5:5	8:9
3. Kraków	4:4	8:6
4. Śląsk	2:4	5:9

Sieradz postarał się o nadanie zawodom odpowiedniej oprawy, a przypuszczam, że nie żałuje poniesionego trudu.

Drużyny wystąpiły w zapowiedzianych składach:

Łódź: Ligocki — Walczak, Stusio, Wieteski — Sarna, Suski — Kowalec, Białas, Szymborski (Łazarek), Lorent, Wojnowski.

Warszawa: Kornek — Masheli, Jurczak, Hodyra — Wiśniewski (Gmoch), Wspaniały — Gawroński, Lewandowski, Błażejewski, Pędzioch, Boguszewski.

Mniej więcej dopiero po kwadransie napad Łodzi zdołał się rozkręcić i zaczął działać. W początkowej bowiem fazie inicjatywa należała do piłkarzy Warszawy, którzy zmusili dwukrotnie Ligockiego do interwencji. Raz ostry strzał Gawrońskiego bramkarz Łodzi odbił na róg, drugi raz wyłapał strzał Błażejewskiego, który ograł Stusia. Stusio na ogół nie dopisał, zwłaszcza w drugiej połowie meczu i widać by'o, że pozycja stopera zupełnie mu nie odpowiada.

Łódź atakowała głównie prawą stroną, chociaż Szymborski nie zapominał o świeżo nabytym partnerze, a mianowicie Lorencie. Z tego zawodnika ŁKS powinien doczekać się pociechy. Próbował też umiejętności Wojnowskiego, jednak ze znacznie mniejszym powodzeniem. Za to Kowalec był świetnie dysponowany, on to bowiem inicjował szereg zaczepnych akcji. Mijał Hodyrę bez większego trudu, wydawało się więc, że tylko z tej strony może paść bramka.

Tymczasem rozwój wypadków decydujących o wyniku meczu był zgoła inny. Oto Wojnowski, który ani rusz nie mógł dać sobie rady z Mashelim, zdobył się na jakiś rozpaczliwy zryw. Udało mu się minąć dwóch przeciwników, ograć bramkarza a następnie umieścić piłkę w siatce. W ten to sposób na 5 minut przed przerwą Łódź zdobyła bramkę.

Wznawiając grę po przerwie, łodzianie popełnili niewybaczalny błąd. Polegał on na tym, że wszystkie ataki przeprowadzano prawą stroną, forsując Kowalca. Minęło z górą 20 minut zanim Wojnowski znalazł się w posiadaniu pierwszej piłki. Goście mieli doskonałą okazję do wyrównania, gdy Ligocki piąstkował i piłka trafiła pod nogi Błażejewskiego. Zrehabilitował się broniąc natychmiastowy strzał. Był to zresztą jedyny błąd zawiniony przez łódzkiego bramkarza.

Lazarek nie wytrzymuje porównania z Szymborskim, toteż z chwilą zmiany kierownika napadu ofensywa łódzka straciła wiele. Do głosu doszła Warszawa, co przyszło jej tym łatwiej, że zyskała sprzymierzeńca w dość silnym wietrze. W wyniku uzyskanej przewagi i na skutek szeregu błędów popełnionych przez arbitra spotkania p. Pasierskiego z Wrocławia, Warszawa uzyskała na pięć minut przed końcem wyrównującą bramkę. Zdobył ją ostrym strzałem w róg Boguszewski.

W zespole Warszawy trudno kogoś wyróżnić. Był on na ogół wyrównany. Natomiast zespół Łodzi miał silne i wręcz słabe punkty. Do silnych w tym meczu należał Szymborski, Kowalec, Białas, chociaż nie miał większego szczęścia w strzałach, wreszcie Sarna i Ligocki. Nie dopisał Stusio, spodziewaliśmy się również lepszej gry Suskiego.

Sędzia spotkania p. Pasierski to osobny rozdział. Niektóre jego decyzje były tak dziwne i zaskakujące, iż nie wiadomo o co mu właściwie chodziło. Nie ustrzegł się on też i od jaskrawych błędów. Jednym słowem nie sprostał zadaniu. Chyba spotkania o puchar im. J. Kałuży ze względu na rangę do jakiej się zaliczają wymagają lepszej obsady. O tym ŁKS powinien wiedzieć.

RM.

Lekkoatleci dziś także w Rudzie

Równocześnie z „czwartkiem" lekkoatletycznym, organizowanym dziś przez Widzew, odbędzie się podobna impreza propagandowa na boisku RKS w Rudzie.

Program przewiduje następujące konkurencje: kobiety — bieg na 400 m, 80 m przez płotki, skok w dal i pchnięcie kulą, a mężczyźni startować będą na 110 m przez płotki, na 200 m, 800 m, w skoku o tyczce, w dal i w pchnięciu kulą.

Polska-Francja w piłce nożnej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Sympatyków piłkarstwa oczekuje niezwykle atrakcyjny mecz. Jak informuje Polski Związek Piłki Nożnej, zakończone już zostały rozmowy w sprawie międzypaństwowego meczu pierwszych reprezentacji piłkarskich Francji i Polski. Mecz ten rozegrany zostanie 28 września na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie.

Francuzi przyjadą do Polski z Helsinek, gdzie 25 września spotkają się z Finlandią w eliminacyjnym meczu do mistrzostw świata. Goście zawiozą swój najsilniejszy skład z Kopaczewskim, Fontaine i Wiśniewskim.

Feliks Stamm i dwaj mistrzowie Europy

przy Sportowym Telefonie Usługowym

Kilka telefonów otrzymaliśmy już wczoraj z żądaniem połączenia z Feliksem Stammem i jego podopiecznymi — Pietrzykowskim oraz Drogoszem. Znak to niezawodny, iż zapowiedź telefonicznej rozmowy z ojcem sukcesów polskiego boksu, wzbudziła duże zainteresowanie. Stamm miał przyjechać do Łodzi, ale gwałtownie temu sprzeciwiło się kierownictwo pięściarstwa i sami bokserzy. W słusznej trosce o najlepsze przygotowanie do Igrzysk Olimpijskich, wszyscy oni protestowali przeciw pozbawieniu opieki kadry olimpijskiej, choćby na jeden dzień. Stamm, który dosłownie „palił się" do odwiedzenia naszego miasta, musiał się poddać.

W tej sytuacji, dzięki przyjacielskiej pomocy Łódzkiej Dyrekcji Telefonów, udało nam się zorganizować bardzo oryginalną rozmowę czytelników „Dziennika" z trenerem polskiej reprezentacji bokserskiej. Oto będzie on urzędował w sobotę, 13 sierpnia przy telefonie w Cetniewie, a rozmowy z nim będzie można przeprowadzać przy pomocy naszego telefonu redakcyjnego. Wystarczy zadzwonić do „Dziennika" i odezwie się Feliks Stamm, lub jego wychowankowie Pietrzykowski albo Drogosz. Z kim zechcą zresztą czytelnicy mówić.

Dalsze szczegóły — w numerze jutrzejszym.

Sekretarz generalny olimpijczyków USA o udziale w Igrzyskach

Ekipa olimpijska Stanów Zjednoczonych liczyć będzie ogółem 393 osób, w tym 306 zawodniczek i zawodników oraz 93 trenerów i oficjeli. Do Rzymu wybiera się z USA 50 amerykańskich dziennikarzy, nie licząc korespondentów światowych agencji oraz 30 sprawozdawców radiowych i telewizyjnych.

Stany Zjednoczone reprezentowane będą w Rzymie we wszystkich konkurencjach olimpijskich z wyjątkiem piłki nożnej i hokeja na trawie. W poszczególnych konkurencjach USA wystawiają maksymalną liczbę sportowców, dozwoloną przepisami olimpijskimi. Do stolicy Włoch Amerykanie udadzą się samolotami w kilku grupach.

„Można z całą pewnością stwierdzić — oświadczył sekretarz Bushnell — że Olimpiada letnia w Rzymie będzie najwspanialsza z dotychczasowych Igrzysk. Świadczą o tym świetne przygotowania obiektów sportowych, rekordowa liczba krajów zgłoszonych do Igrzysk oraz wysoki poziom, jaki reprezentują poszczególne ekipy. Uważam, że w Rzymie padnie wiele nowych rekordów, zwłaszcza w licznych konkurencjach lekkoatletycznych, pływackich i podnoszeniu ciężarów.

— Stany Zjednoczone — oświadczył dalej sekretarz generalny amerykańskiego komitetu olimpijskiego — największe nadzieje wiążą z występem lekkoatletów, pływaków i koszykarzy. Naszymi głównymi kandydatami na złote medale są przede wszystkim: skoczek wzwyż — Thomas, tyczkarz — Don Bragg, płotkarz — Glen Davis. Spodziewamy się również pewnego medalu w pchnięciu kulą. Wszyscy trzej zgłoszeni do tej konkurencji zawodnicy są znakomici. Mam nadzieję, że nie tylko wygrają te konkurencje, ale ustanowią nowe rekordy.

Nasza drużyna pływacka powinna stoczyć fascynującą walkę z Australijczykami. Do Rzymu wysyłamy zespół koszykarzy, który uważamy za najsilniejszy, jaki kiedykolwiek Stany Zjednoczone reprezentował na Igrzyskach Olimpijskich. Dotychczas zawsze wygrywaliśmy olimpijskie turnieje koszykówki; powinniśmy zwyciężyć i tym razem.

Sekretarz Bushnell, mówiąc o szansach sportowców polskich, powiedział: „Od zakończenia wojny polski sport poczynił ogromne postępy i posiada szereg doskonałych zawodników. Moim zdaniem, polska drużyna olimpijska jest silniejsza niż kiedykolwiek. Jestem przekonany, że świetnie spiszą się wasi lekkoatleci. Macie doskonałego biegacza — Krzyszkowiaka, który jest faworytem w biegu na 3000 m z przeszkodami i 5000 m, Józefa Szmidta w trójskoku oraz Krzesińską w skoku w dal.

Przepowiadam — powiedział Bushnell — że szereg konkurencji w Rzymie znowu niespodziewanie wygrają sportowcy, o których obecnie mało lub wcale nie słyszy się. Tak było zawsze. Sądzę, że w Rzymie dojdzie do porażek wielu faworytów".

Pod znakiem „Pięciu kół"

Na Igrzyska Olimpijskie do Rzymu wyjedzie 3 naszych reprezentantów w pięcioboju nowoczesnym. Są nimi: Stanisław Przybylski, Kazimierz Mazur i Jarosław Paszkiewicz. Zrezygnowano natomiast z Cerusia, który miał wyjechać jako zawodnik rezerwowy.

W naszej olimpijskiej reprezentacji strzeleckiej znajdzie się ostatecznie jeden przedstawiciel strzelectwa śrutowego — wicemistrz olimpijski z Melbourne — Adam Smelczyński. Natomiast kulowcy będą tym razem liczniej reprezentowani. Do Rzymu wyjadą: Jerzy Nowicki, Henryk Górski, Czesław Zając, Stefan Masztak i Stanisław Romik.

* * *

Czołowa dyskobolka ZSRR Kuzniecowa osiągnęła doskonały rezultat — 56,32 m. Wynik ten jest drugim rezultatem na świecie, tylko o 22 cm gorszy od rekordu świata, należącego do Dumbadze. Jak twierdzą trenerzy, Kuzniecowa jest jedną z faworytek do złotego medalu w Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie.

Na tych samych zawodach Irina Press wyrównała ponownie oficjalny rekord świata na 80 m ppł, wynoszący 10,6 sek. Należy pamiętać, że zawodniczka NRD Birkemeier wynik ten poprawiła na 10,5.

Na słońce i świeże powietrze jadą łodzianie nad Wartę

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, wespół ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej, Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej i WKKF organizują w dniach 14—15 br. dwudniowy zlot ognisk TKKF. Niezależnie od tego, do udziału w zlocie organizatorzy zapraszają wycieczki z zakładów pracy, którym pobyt na zlocie uprzyjemnią występy artystyczne oraz zabawa przewidziana w drugim dniu pobytu.

Zlot jest już trzecią imprezą typu sportowo-wypoczynkowego, a odbędzie się w jednej z najpiękniejszych miejscowości naszego województwa, mianowicie w parku uniejowskim nad Wartą koło Poddębic. Przewidziane są zawody w następujących dyscyplinach sportowych: trójbój lekkoatletyczny, kajaki, piłka nożna i piłka siatkowa. Do turnieju piłki siatkowej zgłosiło się już 13 zespołów, a w siatkówce zapewniony jest udział 15 drużyn.

Na liście zgłoszeń figurują m. in. ognisko Staromiejska, Nowe Złotno, Federacji Budowlanych, a z terenu województwa ognisko z Kutna, Chełmy oraz ZMS Tomaszów Maz. W zlocie przewidziany jest udział ponad 400 miłośników kultury fizycznej.

Kolejarze pod parą

Pełną parą zdążają do kasy B Kolejarze z Karsznic. W niedzielę na własnym boisku wygrali mecz z najgroźniejszym przeciwnikiem, Włókniarzem II Zelów 7:0 (4:0). Warto nadmienić, że w barwach Włókniarza wystąpili w większości zawodnicy klasy B. Do drugiego meczu w podokręgu pabianickim nie doszło, bo LZS Bolesławianka nie stawił się na zawody w Lutomiersku i tamtejszy Sokół zdobył pierwsze punkty walkowerem.

W najbliższą niedzielę rozpocznie się runda rewanżowa.

* * *

3 i 4 września br. w Kutnie, Żychlinie i Łęczycy zostanie rozegrany turniej piłkarski o puchar im. Michałowicza. W turnieju, którego zwycięzca zakwalifikuje się do zawodów finałowych, wezmą udział reprezentacje młodzieżowe okręgów: warszawskiego, bydgoskiego, białostockiego i łódzkiego.

Podobny turniej o puchar Przeworskiego w konkurencji juniorów zostanie rozegrany w tym samym terminie w Piotrkowie, Radomsku i Tomaszowie. Wezmą w nim udział reprezentacje tych samych okręgów.

Organizacyjne zebranie z udziałem zainteresowanych klubów oraz PKKF i podokręgów ŁOZPN odbędzie się w najbliższy czwartek, 11 sierpnia br. o godz. 10 w ŁOZPN.

Dzieci z Francji startowały w Łodzi

W Parku 3 Maja w Ośrodku Sportu Szkolnego odbyły się ostatnio zawody z udziałem dzieci z Francji przebywających na koloniach w Polsce.

Rozegrano szereg spotkań. W piłce ręcznej drużyna ośrodka wygrała 10:1 z zespołem gości. W piłce nożnej łodzianie wygrali 2:1.

W zawodach lekkoatletycznych, w skoku wzwyż dziewcząt zwyciężyła Blondek (Francja) — 115 cm, a w konkurencjach chłopców, najlepszym zawodnikiem był Matiasik z Wrocławia.

Kierownik ośrodka mgr K. Radwański informuje nas, że w czasie ferii letnich młodzież dobrze wykorzystuje stadion i codziennie trenuje na nim około 300 zawodników. Największym powodzeniem cieszy się lekkoatletyka. W pierwszych tygodniach roku szkolnego zorganizowane będą na tym boisku wielkie zawody z udziałem młodzieży szkolnej.

Co mówią o meczu kapitan i wiceprezes ŁOZPN

Bardzo interesowało nas jakie to powody skłoniły kapitana ŁOZPN do wycofania po przerwie Szymborskiego i delegowania na jego miejsce Łazarka. Toteż po meczu nie omieszkaliśmy poprosić o wyjaśnienie.

— Dlaczego pan wycofał Szymborskiego? Przecież grał on zupełnie dobrze. Czyżby był aż tak zmęczony, że trzeba go było zluzować? O ile wiem Szymborski jest dobrze kondycyjnie przygotowany i na pewno wytrzymałby do końca meczu. Jeśli chciał pan kogoś zmienić to wybór nie był chyba słuszny? — zasypaliśmy p. Kowalskiego gradem pytań.

— Zmieniłem Szymborskiego nie dlatego, że byłem z jego gry niezadowolony. Wprost przeciwnie, nie sprawił mi zawodu i umiejętnie kierował atakiem. Chciałem jedynie wypróbować Łazarka.

— Przecież widział go pan niejednokrotnie w ligowym towarzystwie.

— Chciałem zobaczyć, jak wypadnie na tle Warszawy.

— I?...

— Zawiodłem się. Gdy zabrakło Szymborskiego atak grał o wiele słabiej. Zabrakło kierownika.

— Czy jest pan zadowolony z wyniku?

— Sądzę, że byłby lepszy gdybyśmy mieli do dyspozycji Szczepańskiego. Stusio jako stoper nie dopisał. Wyraźnie źle się czuł na tej pozycji i chwilami nie umiał znaleźć sobie miejsca. Proszę pamiętać, że w naszym zespole grało dwóch piłkarzy III ligowych: Wojnowski i Lorent.

— Jak pan ocenia ich występ?

— Lepiej bezwzględnie wypadł Lorent, który dość szybko zgrał się z Szymborskim. Wojnowski jest piłkarzem mniejszej klasy, nie zapominajmy jednak, że trafił na Mashelego, a to przecież rutynowany obrońca.

Z kolei sondujemy opinię wiceprezesa ŁOZPN od spraw szkoleniowych, p. Skotnickiego.

— Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że Warszawa nie powinna tego meczu przegrać.

— Zgoda, lecz sposób sędziowania ułatwił jej zadanie.

— Było trochę dziwnych rozstrzygnięć, ale i bez tego przecież Warszawa miała szereg doskonałych okazji do zdobycia bramki.

— Jak pan ocenia poziom zawodów?

— Do przerwy znacznie lepszy, po przerwie słabszy. Remis jest jedynym sprawiedliwym wynikiem.

— Zgadzam się w zupełności. Kto zdaniem pana wyróżnił się w zespole Łodzi?

— Chyba Ligocki, Szymborski i Kowalec. Cieszę się, że po remisie z Legią w Warszawie nasza reprezentacja dotrzymała i tym razem pola piłkarstwu stolicy. Utrzymaliśmy się dzięki temu na czele tabeli rozgrywek o puchar J. Kałuży. Oby tak dalej.

Trójka polskich szosowców w mistrzostwach świata

Kołowrotek szkoleniowy PZKol nieustannie w ruchu

Dziś rano wyjeżdżają do NRD na szosowe mistrzostwa świata trzej polscy reprezentanci: Gazda, Kudra i Kosel, aby w sobotę wziąć udział w wyścigu dla amatorów. Decyzja o wyjeździe nastąpiła dosłownie w ostatniej chwili. PZKol, wahał się przez wiele tygodni, co parę dni zmieniając projekty. Jak to się mówi, w znanym porzekadle: i chciałby i boi się. Przyznać muszę, iż wyczuwam przyczyny niepokoju targającego kierownikami kolarstwa.

2 lata temu, wespół z PK Olimpijskim, ustalono dwutorowy system przygotowań naszej czołówki. Część szosowców trenowała pod kątem startu w Igrzyskach, inna była sposobiona do udziału w mistrzostwach świata. Zmieniano składy tych dwu zespołów, rozterka powiększała się w miarę kolejnych niepowodzeń kandydatów. Ostatecznie postanowiono 5-osobową ekipę wysłać do Rzymu a trzyosobową na Sachsenring.

Konkurencja na Olimpiadzie będzie zdecydowanie silniejsza niż w sobotnim wyścigu. Ryzyko klęski jest więc nieporównanie większe. Wszystko oczywiście zapisane jest w gwiazdach i nie sposób wykluczyć możliwości przyjemnej niespodzianki, realnie jednak rzecz biorąc, jest ona wykluczona. Nie o to jednak chodzi, jak dalekie miejsca zajmie nasza piątka na Rzym w wyścigu indywidualnym i co wywalczy czwórka w wyścigu zespołowym. Daleko istotniejsze znaczenie mają rezultaty szkolenia. Cierpliwość jest nieodzownym warunkiem powodzenia każdej metody treningowej. Nie można nikomu postawić zarzutu braku — wytrwałości w oczekiwaniu na rzetelne sukcesy polskich szosowców. Ale ile jeszcze lat mamy na nie czekać?

Każdy zagraniczny ekspert, który raz widział naszych kolarzy w akcji, stwierdza, iż odznaczają się oni dużym talentem. Dlaczego więc nie wygrywają? Odwieczny problem szkoleniowy. Profile tras wyścigowych są mniej więcej takie same na Olimpiadzie jak i na mistrzostwach świata. Wobec tego nie może być mowy o specjalizacji terenowej. Logicznie rzecz biorąc, chybiony jest więc pomysł rozdzielania szosowców na dwie grupy. Mistrz świata może przegrać Igrzyska, ale na pewno będzie dobrze tam jechał. Kto wymyślił ten podział i po co? Czy można dla stworzenia złudzeń, iż zaczęliśmy pracować z planem i nowocześnie?

Nie od dziś wiadomo, że w dziedzinie szkoleniowej nadal brak nam dobrych fachowców. I zamiast zacząć od ich poszukiwania, oddajemy nieprzerwanie w ręce tych samych ludzi pieczę nad młodymi talentami. Zmieniają się formy treningu, nie zmienia się ich treść, ani ludzie. Podczas gdy we wszystkich dyscyplinach doświadczenia naukowców grają dominującą rolę w pracy treningowej sportowców, w kolarstwie nadal działa się systemem „gospodarczym". Można systemem gospodarczym zbudować inspekty, znacznie ryzykowniej jednak byłoby powierzyć takim specjalistom budowę wielkiej oranżerii, nie mówiąc już o drapaczu chmur. Czy można sobie wyobrazić powierzenie kierownictwa budowy wielkiego gmachu osobom, które dotąd zdołały wznieść zaledwie parterowe domki? Owszem, można, ale byłoby to równoznaczne z brakiem poczucia odpowiedzialności za rezultaty. Tymczasem my nieprzerwanie pozostajemy przy tych „parterowiczach", nie próbując podnieść ich kwalifikacji i nie szukając innych ekspertów. Efekty muszą być oczywiście żałosne.

Bardzo byśmy chcieli, aby w sobotę na Sachsenring Polacy uzyskali dobre wyniki, choć trudno jest je prorokować. Jeszcze bardziej chcielibyśmy pochwalić polskich kolarzy za wyniki na Igrzyskach, ale to jest jeszcze trudniejsze do osiągnięcia. Najbardziej jednak pragnęlibyśmy zapewnić naszemu kolarstwu taką opiekę szkoleniową, jaką mają lekkoatleci, ciężarowcy, a ostatnio także piłkarze. Rozsądną, opartą o naukowe podstawy, konsekwentną i — co najważniejsze — skuteczną!

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05 Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80 Dział kulturalny 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i koresp 303-04 Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-60, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięcznie zł 12.50 Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96

 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.